Colegio Justiniano P. Maclaszek
Alsina 380 B.A.
CAPITAL

Correo Argentino Central B
FRANQUEO PAGADO
Concesión Nº 896
INTERES GENERAL
Concesión Nº 1544

GLOS POLSKI

LA VOZ DE POLONIA

SEMANARIO DE LA UNION DE LOS POLACOS EN LA REP. ARGENTINA

Redacción y Administración:
SERRANO 2076 — T. E. 72-5479
Precio 1 peso

AÑO XXXII. GLOS POLSKI — Buenos Aires, 25 Junio, Czerwiec, 1954 Nr. 2418

WALNY ZJAZD POLONII ARGENTYŃSKIEJ

Tegoroczny Sejmik Polonii argentyńskiej odbywa się w okresie wyjątkowo trudnym.

Stoją przed nami nie tylko zagadnicze problemy związane z głębokim kryzysem wewnętrznym - politycznym w jaki została wtrącona nasza emigracja niepodległościowa, ale również napawa nas troską znalezienie drogi prowadzącej do uzyskania pełnej własności Centralnego Domu Polskiego — to znaczy spłacenia ciążącego nań krótkoterminowego długu hipotecznego. Obok głównych, istnieje cały szereg innych ważnych dla naszego życia organizacyjnego zagadnień jakie Sejmik musi rozwiązać w sposób taki by obrady jego przyniosły pozytywny rezultat, przede wszystkim zaś pogłębiły więzy łączące Związek w sobie darną i harmonijną całość

Mimo przejściowej natury nate rek społeczność polska w Argentynie poszczyci się może dużymi osiągnięciami o wartościach trwałych. Dzięki niezwykłej ofiarności niestety zbyt szczupłego stosunkowo grona Rodaków, zakończono przebudowę Domu Polskiego, wzrosła poczytność organu Związku "Głosu Polskiego" który po długoletniej przerwie wznowił wreszcie druk na zainstalowanych w nowym lokalu własnych maszynach drukarskich; podniosła się liczba szkółek polskich i ilość dzieci pobierających w nich naukę języka i przedmiotów ojczystych; wzrasta ilość czynnych członków w organizacjach polskich, rosną lub przebudowują się domy Towarzystw polskich, rozwija się i krzepnie życie kulturalne, podnosi się wyższeza poziom widowisk scenicznych, na którym Chór Polski im. Chopina i polskie tańce narodowe zyskują uznanie, nie tylko u swoich lecz wzbudzają podziw u gospodarzy kraju, w którym żyjemy. Coraz więcej wybitnych Polaków wchodzi w życie społeczne i kulturalne Argentyny podnosząc autorytet naszej Kolonii, rośnie wreszcie nowe pokolenie polskie kształcące się na wyższych uczelniach miejscowych i nie zatracające związku ze swym polskim pniem narodowym. Wszystko to, świadczy o naszej prężności i pozwala z otuchą patrzeć w przyszłość.

Związek Polaków w Argentynie przekroczył w roku ubiegłym 25 lecie swego istnienia. Przez ten okres przeszedł on znakomicie próbę życia. Zrozumienie potrzeby istnienia naczelnej organizacji jednoczącej wszystkie organizacje polskie jest dziś powszechne. Bez niej bylibyśmy kupą luźnych kamieni, zjednoczeni w jednej wspólnej organizacji tworzymy nie tylko reprezentacyjny gmach narodowy, ale stajemy się realną siłą społeczną, której znaczenie wychodzi poza obręb terenu, w którym przebywamy. Im więcej Polaków należeć będzie czynnie do organizacji wchodzących w skład Związku tem pozycja Kolonii w tym kraju będzie silniejszą i imie Polaka bardziej szanowane.

Sejmik Związku Polaków obradować będzie w pełnej świadomości że reprezentuje nie tylko zrzeszone organizacje, ale jest wyrazicielem życzeń i interesów wszystkich Polaków w Argentynie.

Stąd obradom jego przyświecać będzie troska o całość spraw polskich i istotny interes Kolonii. Delegatom na Zjazd, który tworzą elitę najwartościowszych i najofiarniejszych szermierzy polskiej sprawy. Komitet Redakcyjny "Głosu Polskiego" składa staropolskie życzenia: SZCZĘŚĆ WAM BOŻE W WASZYCH POCZYNANIACH I DECYZJACH.

Wbrew Zgodnej woli Zjednoczonych Stronnictw

Niema Polaka, który nie byłby poruszony, o ile nie wręcz wstrząśnięty tym, co się stało w Londynie z mianowaniem następcy prezydenta Augusta Zaleskiego i w sprawie jego stosunku do zjednoczenia stronnictw politycznych i organizacji społecznych. Mianowanie przez prezydenta Zaleskiego — przed złożeniem przezeń tej godności przy upływie prawnie przewidzianej kadencji — siebie samego swym następcą na to stanowisko z równoczesnem odrzuceniem uzgodnionej na nie przez wszystkie stronnictwa zjednoczone kandydatury generała Sosnkowskiego było brutalnym odrzuceniem dyktatorskim uchwały zasadniczej stworzonego po roznym wysiłku patriotycznym zgodnego frontu Polaków wobec zagranicy, a zarazem było dostarczeniem tej zagranicy argumentu fałszywego, że Polacy rządzić się nie umieją.

To wszystko w czasie, gdy sytuacja międzynarodowa przedstawia dla Polski najgroźniejsze niebezpieczeństwa, gdy w Polsce narród gwałcony jest przez reżym komunistyczny z łaski obcej, bolszewickiej potęgi, i gdy ten naród, jeśli chodzi o Polaków na wolnej emigracji, niczego więcej nie pragnie, jak zwartej, jednolitej i mocnej ich postawy wobec świata międzynarodowego.

Czy ani na chwilę nie stanęła p. Augustowi Zaleskiemu przed oczyma postać pełnego godności, równowagi i wysokiego poziomu pojmowania obowiązków głowy państwa polskiego śp. Władysława Raczkiewicza?

I to państwa suwerennego, którego polityka nie może być poskurcza sugestiom zewnętrznym, jak to zamanifestowało nieprzyjęcie przez generała Andersa warunków, na których zaproponowana mu została prezydentura Rzeczypospolitej.

A przecież p. August Zaleski sam sobie, skoro, uważając zawsze za kamień węgielny sprawowanego przez siebie urzędu legalizm konstytucyjny, teraz przekreśla paryskie, demokratyczne uzupełnienie konstytucyjne prezydenta Raczkiewicza, które go również obowiązuje, a czyni to nie ignorując już, ale wręcz dępcąc wolę zjednoczonych stronnictw, czym zadał zasadzie legalizmu konstytucyjnego cios nie do odrobienia.

Jeżeli samowładny krok p. Augusta Zaleskiego miał sparaliżować rozwój i pogłębienie zjednoczenia stronnictw politycznych i organizacji społecznych, to — jesteśmy przekonani — polegało to na wielkiej omyłce. Życie, przeciwnie, przejdzie nad tym odrodzkowym usiłowaniem do porządku i potoczy się utorowaną już drogą w normalnym, zdrowym kierunku możliwie szerokiego zjednoczenia.

O mianowaniu prezesem wątłej rady ministrów zadzierzgniętego publicysty, ale nie traktowanego poważnie polityka i nałogowego jeszcze od czasów przedwojennych germanofila p. Cat-Mackiewicza wolimy nie pisać.

Dr. MARIAN SEYDA

„Bezkrólewie"

OŚWIADCZENIE PREZYDENTA R. P. Z DNIA 8 CZERWCA 1954 R.

Zapowiadając w dniu 16 maja 1953 r. mój zamiar ustąpienia z urzędu Prezydenta Rzeczypospolitej powiedziałem:

"...Jako Głowa Państwa z natury rzeczy nauszę być i jestem zwolennikiem zjednoczenia, czego dawałem niejednokrotnie liczne dowody i czego dziś daję nowy dowód przez złożoną przed chwilą deklarację. Ale jako strość praw, który zaprzysiągł "praw zwierzchniczych Państwa bronić" mam obowiązek baczyć, aby zjednoczenie doszło do skutku bez złamania Konstytucji..."

Oświadczenie to nie może być traktowane, ani jako zmiana Konstytucji, ani jako nowa norma prawna, do czego nie jestem uprawniony, lecz nosi charakter oświadczenia politycznego opartego na prawie prezydenta do zrzeczenia się swego urzędu "z pozostawieniem decyzji i odpowiedzialności wyłącznie Prezydentowi Rzeczypospolitej".

Już wtedy jednak wyraziłem obawę, że rokowania zjednoczenia we mogą "doprowadzić do powzięcia nieodwołalnych decyzji, których skutków mogą w przyszłości żałować nawet sami decyzji tych promotorzy. Moim obowiązkiem jest baczyć, abyśmy nie zabrnęli w taką sytuację".

Akt Zjednoczenia w jego obecnej formie nie odpowiada wyłożonym przeze mnie wówczas powyższym wymogom.

Przede wszystkim stanowi on wielkie ograniczenie konstytucyjnych uprawnień Prezydenta Rzeczypospolitej, który będzie mógł je wykonywać jedynie na podstawie opinii partii politycznych, a nie według własnej decyzji.

Następnie Akt Zjednoczenia oddaje władzę w ręce pewnej ilości z góry uprzywilejowanych stronnictw z wyłączeniem innych, przy czym większość oddana jest w ręce tych ugrupowań, których niektórzy przywódcy stoją pod zarzutem udziału w t. zw. sprawie Berut.

Dalej Akt Zjednoczenia ogranicza do minimum reprezentację pochodzącą z wyborów.

Od chwili podpisania Aktu Zjednoczenia prowadzona jest systematycznie akcja nacisków na mnie przez organizowanie wieców, — przez przesyłanie mi depesz przez wzywanie do nieopłacania składek na Skarb Narodowy, a nawet przez ogłaszanie niedopuszczalnych w stosunku do Głowy Państwa rezolucji t.zw. Komisji Porozumiewawczej Stronnictw. Niektóre z tych występień przybierają formy, które nie lżą z godnością ani Głowy Państwa Polskiego, ani ich autorów.

Wszystko to jest sprzeczne z listem prawa i dobrymi obyczajami politycznymi i nie stwarza atmosfery przychylnej do pobierania zasadniczych decyzji. W każdym razie tego rodzaju wystąpienia nie mogą być traktowane, jako wyraz opinii publicznej, która może być autorytatywnie stwierdzona jedynie przez wybory powszechne.

Okoliczności te skłaniają mnie do odwołania projektowanego przeze mnie ustąpienia z urzędu Prezydenta Rzeczypospolitej w dniu 9 czerwca 1954 r., gdyż tak zasadniczego postanowienia dla losów Polski, jak wyznaczenie mego następcy, nie mogę wykonać w atmosferze nacisków poszwajanych się do groźby zniszczenia Państwa Polskiego na obczyźnie.

Jeżeli jestem zmuszony do powzięcia takiej decyzji, to robię to tylko w celu utrzymania ciągłości prawnej Państwa Polskiego i nienaruszalności prawnej Państwa Polskiego i nienaruszalności Konstytucji, na której ciągłość ta jest oparta, oraz zachowania nieziałej ności polityki polskiej.

Wierzę, że wszyscy prawi obywatele Rzeczypospolitej skupią się koło mnie w celu doprowadzenia do takiej jedności, która nie stałaby w sprzeczności z Konstytucją.

AUGUST ZALESKI

AKT ZJEDNOCZENIA BĘDZIE REALIZOWANY

Londyn. Dzień 9 czerwca stał się punktem zwrotnym w rozwoju sytuacji wewnętrznopolitycznej. W dniu tym według zgodnej opinii Stronnictw wygasła kadencja p. Augusta Zaleskiego na urzędzie Prezydenta R. P.

Wobec nie wyznaczenia następcy na tym urzędzie zgodnie z przepisami konstytucji Komisja Porozumiewawcza stronnictw i ugrupowań politycznych, które podpisały Akt Zjednoczenia, powzięła uchwałę zwołania tymczasowej Rady Jedności Narodowej. Zadaniem jej będzie stworzenie jednego ośrodka polityki polskiej w oparciu o Akt Zjednoczenia i zmalezienia pozytywnego rozwiązania kryzysu na najwyższym szczeblu władz państwowych.

Oświadczenie Komisji Porozumiewawczej stronnictw wydane w dniu 11 czerwca brzmi.

"Akt prawny Prezydenta R. P. z dnia 16 maja 1953 r. ustalający koniec sprawowania przez niego urzędu, połączony był z zapowiedzią przekazania urzędu w rece swego następcy, wyznaczonego zgodnie z postanowieniami art. 13 b i 24 konstytucji z uwzględnieniem oświadczenia śp. prezydenta Władysława Raczkiewicza z dnia 30 listopada 1939 r.

Decyzja ta jest prawnie nieodwołalna, albowiem została podjęta w zakresie wykonania ustawy konstytucyjnej, która według wiedzy oświadczenia przez Zaleskiego interpretowana była przez niego zgodnie z zasadami słuszności i intencją prawodawców. Ustalił on w ten sposób, że kadencja Prezydenta R. P. na obczyźnie nie może trwać dłużej niż lat siedem. Termin tej kadencji upłynął dnia 9 czerwca 1954 r.

Przez Zaleski nie wyciągnął z tego faktu właściwych konsekwencji, narażając przez swe oświadczenie z dnia 8 czerwca 1954 r., pozbawione nie tylko podstawy prawnych ale i moralno - politycznych, ciągłość prawna władz państwowych na najcięższą próbę.

W tych warunkach Komisja Porozumiewawcza stwierdza, że dnia 9 czerwca 1954 r. skończyła się kadencja p. A. Zaleskiego na urzędzie Prezydenta Rzeczypospolitej.

W ciągu pełnych siedmiu lat swojego urzędowania prez. Zaleski nie wyznaczył następcy w sposób prawem przepisany, łamiąc konstytucję, którą zaprzysiągł stosować.

Celem doprowadzenia do realizacji Aktu Zjednoczenia oraz dla zapobieżenia skutkom kryzysu państwowego na najwyższym szczeblu, Komisja Porozumiewawcza stronnictw i ugrupowań politycznych postanowiła zwołać w najbliższym czasie Tymczasową Radę Jedności Narodowej z uwzględnieniem składu przewidzianego w Akcie Zjednoczenia".

USTĄPIENIE DYREKTORA WOHNOUTA

(PAT) Londyn — Dyrektor Gabinetu Prezesa Rady Ministrów p. Wiesław Wohnout ustępuje na własną prośbę dnia 9 czerwca br.

Dyr. Wohnout został powołany na stanowisko Dyrektora Gabinetu na wiosnę 1949 r. przez premiera Tomaszewskiego. Pozostawał na tym stanowisku również w czasie trwania dwóch następnych rządów — gen. Odierzyńskiego i p. Hrynewskiego, W okresie tym dyr. Wohnout kierował także Polską Agencją Telegraficzną.

Jak dowiadujemy się p. Wohnout po swej rezygnacji nie obejmie żadnego stanowiska urzędowego i zamierza powrócić do pracy publicystycznej i literackiej.

GŁOSY PRASY

Po ostatnim oświadczeniu Augusta Zaleskiego "przedłużającym" swą kadencję, ocena prasy Londyńskiej będącej wyrazem kół t. zw. "rządowych" jest zgodna co do tego, że na skutek tego oświadczenia stanowisko Prezydenta R. P. zostało opróżnione. Troska londyńskich kół politycznych pozostaje problem jaka znaleźć formułę prawną by uratować ciągłość prawną władz R.P. nadwyrężoną niewyznaczaniem następcy na stanowisko Prezydenta R. P. w okresie wymaganym przez ustawę konstytucyjną.

Powstrzymując się od oceny zaistniałych wypadków z racji bliskości Walnego Zjazdu Polonii argentyńskiej, który zajmie w tej sprawie stanowisko, zdecydowaliśmy się do podania faktów i opinii jaką Redakcja "Głosu" otrzymała do chwili oddawania numeru zjaz dowego do druku.

OPINIA "ORŁA POLSKIEGO" ORGANU NACZELNEGO INSPEKTORATU P. S. Z.

Z dniem 10 czerwca wczoraj — nie wahamy się tego stwierdzić — w stan kryzysu państwowego, w stan tak poważny groźny, jakiego nie przeżywaliśmy, jako państwo na wygnaniu, od chwili znalezienia się na emigracji.

W dniu 8 czerwca mianowany tego — poprzedzonym został oświadczeniem dnia prezesem Rady Ministrów p. Stanisław Mackiewicz odczytał na konferencji prasowej oświadczenie Prezydenta Zaleskiego, odwołujące jego poprzednie oświadczenie z dnia 16 maja 1953 r. w którym zapowiedział on swe ustąpienie w dniu 9 czerwca 1954. Jednocześnie Prezydent Zaleski podawał do wiadomości, że nie może wykonać w obecnej "atmosferze nacisku" obowiązku ogłoszenia swego następcy.

Oświadczenie to zakończyło z dnia 8 czerwca — do której za chwilę wróćmy z dnia 4 czerwca, br. w którym Prezydent Zaleski oznajmił, że "nie znajduje w swoim sumieniu możliwości powzięcia decyzji wyznaczenia gen. K. Sosnkowskiego na Następcę Prezydenta Rzeczypospolitej".

Decyzja ta zaskakująca i niezrozumiała. Nie wchodząc w meritum oświadczenia Prezydenta Zaleskiego, trzeba stwierdzić, że gen. K. Sosnkowski przybył w grudniu 1952 roku do Londynu na zaproszenie władz legalnych, przede wszystkim Prezydenta R. P. p.

(dok. na str. 3-ciej)

CONVOCATORIA

De conformidad con lo dispuesto en los articulos 10, 11, 12 y 13 de los estatutos, se convoca a los socios (Sociedades y Organizaciones Asociadas) a la

ASAMBLEA GENERAL ORDINARIA

que ha de celebrarse el dia 27 de junio de 1954, a las 14 horas, en la Casa Polsca, calle Serrano 2076, Capital Federal, a fin de considerar el siguiente,

ORDEN DEL DIA:

1. Abertura de la Asamblea Anual,
2. Rendición de homenaje a la Nación Argentina, al Presidente de la Nación Gneral Don Juan D. Perón,
3. Elección del Presidente, Vice-Presidente y Secretarios de la Asamblea,
4. Elección de las Comisiones,
5. Lectura de Memoria Anual y Balance,
6. Informe de la Comisión Revisora de Cuentas,
7. Discusión sobre la Memoria y Balance y voto de confianza a la Comisión Directiva cesante,
8. Informe de las Comisiones,
9. Directiva para la labor futura,
10. Elección de las nuevas autoridades para el año 1954-55.

W sobotę, dnia 26 czerwca br. o godzinie 14,30 odbędzie się Zebranie Wstępne Zjazdu zgodnie z zawiadomieniem wysłanym do Towarzystw.

W niedzielę, dnia 27 czerwca o godz. 10,30 odbędzie się uroczysta Msza św., na intencję Walnego Zjazdu. Towarzystwa posiadające sztandary proszone są o wydelegowanie pocztów sztandarowych na Mszę św. do Kościoła Polskiego, Manzilla 3865, Buenos Aires.

Za Zarząd:

Antoni Staniucha — Inż. M. Murzyński
Sekretarz Generalny — p. o. Prezes

Para asegurar una mayor provisión de gas natural se realizaran nuevas obras

Entre los múltiples capítulos fundamentales del Segundo Plan Quinquenal figura el que se relaciona con el aprovechamiento integral de las fuentes energéticas que posee el país con el objeto de lograr el autoabastecimiento en la medida exigida por la expansión económica de la República.

Consecuente con esta política, se está procurando movilizar las importantes reservas gasíferas que ey país posee en distintas zonas y para lograr que el gasoducto "Presidente Perón" pueda irans portar por dia 1.000.000 de metros cúbicos de gas, el gobierno está llevando a efecto diversas obras que demandarán una inversión aproximada de 160 millones de pesos.

Cabe señalar que actualmente la explotación del gas natural se realiza por intermedio del mencionado gasoducto, que fué habilitado en vivo, y que usa a la capital federal con los yacimientos gíferos de Comodoro Rivadavia a través de una tubería de 1.700 Kilómetros de longitud, y por el gasoducto Plaz allnincul — General Conesa.

Este último gasoducto permite la explotación de los yacimientos hidrados en la zona neuquina, constituyéndose de esta manera en el mayor afluente del gran gasoducto con el que conecta en General Conesa.

El crecimiente del país y la expansión industrial, que cada dia es mayor, promueve la atención del Estado, ya que la capacidad actual de transporte es de río 500.000 metros cúbicos por dia, función que está a cargo del gasoducto "Presidente Perón", volumen que concurre a satisfacer las necesidades calóricas del Gran Buenos Aires y de varias localidades patagónicas.

Para lograr que el referido gasoducto transporte 1.000.000 de metros cúbicos por día, el general Perón ha dispuesto que se construyan sin pérdida de tiempo cuatro plantas compresoras, con una potencia total de 9.400 H.P. en Plaza Huincul y Chelforó, en la ruta del gasoducto del punto citado en primer término, y en Médanos y Laprida en el recorrido del gran gasoducto del Sur.

Además, se construirá un gasoducto paralelo al "Presidente Perón" en el tramo Azul — Llavallol de una extensión de 300 kilómetros. Este nuevo gasoducto funcionará como gasómetro cuando se estime necesario, ya sea almacenando sobrantes las días de consumo reducido o suministrando su reserva cuando el consumo sea mayor.

Con todas estas nuevas realizaciones, programadas con amplio criterio económico por el organismo pertinente, aumentará los varios de gas natural en nuestras localidades con la seguridad de una provisión permanente destinada a obtener, mediante todos los recursos posibles, la autarquía energética que la Nación necesita para abaratar divisas y para independizarse de las importaciones, porque esta que vienen realizando el primer mágistrado de la República para asegurar nuestra independencia económica y la de todos los habitantes.

Politica Colonizadora del Justicialismo

La economia del país y muy especialmente el progreso de los territorios nacionales, han de verse altamente favorecidos por un reciente decreto del Poder Ejecutivo que refrenda los ministros de Agricultura y Ganadería y Hacienda. Nada menos que 36.296.000 hectáreas de tierra aptas para diversos cultivos, van a ser aplicadas a la acción colonizadora que viene realizando el gobierno nacional.

Tal extensión, que representa alrededor de la mitad de las tierras fiscales, fué sustraída durante cerca de medio siglo al régimen de la colonización oficial, ya que la misma fué administrada en base a un sistema de permisos y arrendamientos precarios. Consecuencia de tal sistema, fué el dañoterio de los pobladores por el mejoramiento del suelo, por el progreso de la zona y por toda iniciativa que escapara de su parte interesada de importancia o un esfuerzo perseverante.

Paralelamente con este problema, cabe señalar es remedio realizados en el territorio de Río Negro durant los años 1910, 1911 y 1919, que restaron a la colonización nacional más de un millón y medio de hectáreas, sin que los compradores abonaran dazde entonces el precio de los lotes, introdujeran en ellos pobladores ni los dedicasen a la explotación, manteniéndolos por el contrario en un estado lamentable de abandono.

El decreto que se comenta, abre grandes perspectivas al progreso de la República, al incorporar al régimen de colonización extensas tierras injustamente colocadas hasta la ahora al márgen de la civilización que supone el cultivo del suelo. El gran acerco cuyo levantamiento acaba de ser dispuesto por el gobierno, permitirá dar mayor amplitud a la política colonizadora justicialista de acuerdo con el postulado que afirma; la tierra debe ser para quien la trabaja.

El interés que se desprende del hecho de sentirse dueño de la tierra, así como la serie de medidas dictadas por Perón en favor del campo, redundan en doble alguna en pro de las riquezas agropecuarias sobre las que se asienta la independencia económica de la Nación.

wpłacając 44 pesos można zamówić w przedpłacie książkę Janusza Jasieńczyka — "SŁOWO O BITWIE"

Okazja: całość dzieł Mickiewicza!

w Składnicy Książki Polskiej

Serrano 2076, I piętro — Telefon 72 - 3679

Od 26 maja otwarta wystawa rysunków architektonicznych ind. Jerzego Semkowskiego w Krakowie, Krakowie, Lwowie, Wilnie i Gdańsku stale otwarta. — Ceny obrazów przystępne.

SPLACAMY DOM

WPŁATY NA SPŁATĘ DŁUGU HIPOTECZNEGO

5448 Klub Polek	$ 200
5488 Faber Zofia	20
Z listy nr. 25	
Wiecekowski Michał	
5495 Kunderman Franciszek	10
5496 Krause Bolesław	10
5497 Przybylski Max	20
5498 Braun H.	20
5499 Lipka T.	20
5500 Zelechowski J.	20
5501 Onoszko A.	50
5502 Kiełśka A.	100
Z listy nr. 70	
Szczepanek Antoni	
5503 Szczepanek Antoni	100
5504 Szczepanek Anna	100
5505 Szczepanek Michał	100
5506 Jurczak Stefan	20
Z listy nr. 45	
Kapturkiewicz Zbigniew	
5507 Zyliński Wacław	5
5508 Swiniarski Władysław	5
5509 Zelazek Kazimierz	10
5510 Swiniarski Władysław	10
5511 Mateja Feliks	1
5512 K. R.	10
5513 K. S.	2
5514 Herba Tomasz	10
Z listy nr. 9	
Przesmycka Maria	
5515 bezimienne	10
5516 nieczytelnie	10
5517 Peterson	30
5518 Topolnicki	10
5519 Kaczkowska J.	10
5520 Przesmycka Maria	30
Razem	$ 1.038.40
Dotychczas zebrano	$ 28.033.40.
Pozostaje do spłac.	$ 151.966.60

WŁATY NA PRZEBUDOWĘ DOMU POLSKIEGO

5483 St. H. (stare zob.)	100
5485 M. W. (stare zob.)	50
5486 E. K. (stare zob.)	100
5487 Szatma-Szotan Jan	1.000
5489 Min. Mirosław Arciszewski zamiast bytności na kolacji 29 maja	100
5490 Dr. Roman Mazurkiewicz (jak wyżej)	100
5491 Mach Kazimierz	50
5492 Sucharzewski Józef	100
5493 Kwiatkowscy Maria i Wincenty	20
5494 J. K. (stare zob.)	250

Na uzupełnienie sprzętu w restauracji wpłacili:

Kozłowski Wacław	250
Gołcło Adam	300
N. N.	1500
Sledge James	20
Wąsowski William	50
J. S.	500
Stow. Inżynierów i Tech.	250

Z OKAZJI ZJAZDU DELEGATÓW

Towarzystw należących do Związku Polaków w Argentynie

Zarząd Związku Polaków urządza

W SOBOTĘ DNIA 26 CZERWCA 1954 r. o godz. 21-szej

ZABAWĘ TANECZNĄ

na którą zaprasza Pp. Delegatów oraz Polonię stolicy i prow.

Udział bierze zespół muzyczny "Kaskada"

Szczegóły w następnym ogłoszaniu w "Głosie Polskim"

Mgr. STEFAN F. HAWLENA

Kronika Argentynska

— Według wiadomości nadeszłych z Madrytu, doszło do zawarcia układu między Hiszpanią i Argentyną odnośnie formy spłaty długu Hiszpanii w stosunku do Argentyny w wysokości 238 milionów pesos. Hiszpania ma dostarczyć Argentynie towarów i maszyn, saldo jakie zostałoby jeszcze do pokrycia, zostanie spłacone z pożyczki, której Argentyna ma udzielić Hiszpanii specjalnie na ten cel.

— 7 czerwca br. upłynęło 144 lat od dnia ukazania się pierwszego numeru dziennika w wolnej Argentynie. Była to "La Gazeta de Buenos Aires", założna i kierowna przez Mariano Moreno, sekretarza pierwszego rządu argentyńskiego, wielkiego patriota, publicysty i adwokata.

— Wróciwszy z Europy, ministrowie spraw zagranicznych i gospodarczych Argentyny, zapoznali w dniu 8 czerwca prasę krajową z wynikami swych rozmów przeprowadzonych w Londynie i Bonn, oświadczając, że Argentyna doszła do pełnego porozumienia z W. Brytanią i Niemcami Zachodnimi w sprawie zwiększenia wzajemnych stosunków handlowych. Argentyna jest skłonna do stosowaś swój handel do obecnego systemu europejskiego.

— "Critica" z dnia 9 bm. pisze na temat braku papierosów i ludzi, czekających nieraz długimi godzinami w "ogonkach" przed kioskami, stwierdza, że powodem tego jest strajk pracowników tego przemysłu. Pracownicy nie przyjęli ofiarowanych im przez pracodawców podwyżek dochodzących do około 22 proc. i nielekli się do strajku, tak, jakby Argentyna by ła w dalszym ciągu państwem kapitalistycznym, a nie krajem justicializmu Generała Perona, gdzie istnieją środki i możliwości zawtarcia spraw między pracodawcami a pracownikami w drodze porozumienia.

— Zawarty został układ zbiorowy w przemyśle kauczukowym; bazą układu są podwyżki przyznane pracownikom przez pracodawców. Układ podpisany został przez komisaryczny zarząd syndykatu pracowników tego przemysłu, mianowany przez Generalną Konfederację Pracy. Odwołano wszelkie środki przymusowe zastosowane przez pracowników.

— Dnia 11 bm. dyrektorzy dwu znanych firm naftowych amerykańskich, podali do wiadomości na konferencji prasowej w Buenos Aires, fakt złożenia rządowi argentyńskiemu swej definitywnej oferty eksploatacji złóż naftowych w Neuquen. Oferta ta została przez nich złożona osobiście Generalowi Perónowi po długich rozmowach i radzeniu w czasie których uzgodniono prawie wszystkie szczegóły. Zostanie stworzona, po przyjęciu oferty przez Kongres argentyński, nowa firma naftowa: "Petroargentina" Inc. z siedzibą w Delamare, USA, której kapitał zostanie wniesiony przez "Atlas Corporation" i "Dresser Industries" Inc.*

Celem nowego towarzystwa naftowego będzie wybudowanie w pierwszym stadium około 300 szybów na terytorium Neuquen i konstrukcja rurociągu z Neuquen do portu w Bahia Blanca (około 600 klm.). Współpraca Argentyny z kapitałem amerykańskim będzie miała tutaj charakter kontraktu usług a nie koncesji. Kontrakt będzie miał moc w ciągu lat 25 z tym, że już po 6 latach Argenty na będzie miała prawo wykupu szybów, rurociągu i innych urządzeń na warunkach zgóry już ustalonych. Celem układu jest uniezależnienie Argentyny od importu nafty. Cena jej w pierwszym okresie będzie ustalona na poziomie 2/3 ceny nafty importowanej; później zostanie jeszcze bardziej obniżona. Ogólny koszt instalacji amerykańskich w Neuquen dojdzie do około 50 milionów dolarów. Wyprodukowana w ten sposób nafta pozostaje własnością Y.P.F.

— 9 czerwca znormalizowana została sytuacja w przemyśle metalurgicznym. Robotnicy powrócili do pracy. C.G.T., Policja Federalna i Syndykat Metalurgiczny zawarli komunikat, z którego wynika, że część robotników nie chciała podporządkować się zawartej umowie zbiorowej i powrócić do pracy, ulegając propagandzie komunistycznej, którzy potrafili wekinść się w szeregi metalurgów. Doszło do utarczek między dwoma zwalczającemi się ugrupowaniami, ofiarą których padło kilku zabitych i rannych. Zajścia miały miejsce w Haedo, Pte. Perón i innych miejscowościach. Policji udało się aresztować kilka naście osób, biorących udział w zajściach; okazało się że wpośród nich byli pracownicy innych branży, jak również studenci uniwersytetu o przekonaniach komunistycznych.

Z Głosu Polonii

LINIA PODZIALU

Provokacje komunistyczne, jakie miały miejsce na terenie Wielkiego Buenos Aires w dniu 8 bm. spowodowały, jak wiadomo, aresztowanie kilku aktywnych komunistów, wśród których znalazło się dwuch cudzoziemców. Są to — jak podała prasa argentyńska — Polacy, mianowicie: Izrael Faskowicz oraz Hinda Waselfisz.

Kolonia polska w Argentynie wie dobrze, jacy to są Polacy i pod jakim znakiem służą. Tego nie potrzebujemy sobie wyjaśniać, zwłaszcza że nie jest to pierwszy wypadek tego rodzaju. Natomiast inaczej przedstawia się sprawa w opinii przeciętnego obywatela argentyńskiego. Dla niego każdy, kto urodził się w Polsce, jest Polakiem, bo takie są zwyczaje tujejsze i przepisy prawne. Nie wie lub nie pamięta, że organizacje komunistyczne nawet ten zwyczaj wykorzystują dla swych planów wywrotowych. Wolą one posługiwać się, gdzie to jest możliwe, agentami urodzonymi w Polsce, a nie z Rosji, czyniąc w ten sposób przedmiotem nienawiści i pogardy Polaków, nie zaś głównych sprawców, poczasu gdy robota komunistyczna nie na tym nie cierpi. To też Argentyńczycy dzieli Polaków na dwie grupy: na komunistów i anykomunistów, na tych, którzy dążą do obalenia obecnego ustroju, aby wprowadzić w Argentynie terror i rewolucję, oraz na tych, którzy są ofiarami owych "dobrodziejstw" już zrealizowanych w Polsce.

Nie jest dla nas rzeczą obojętną, do której kategorji społeczeństwo argentyńskie będzie nas zaliczać. Co wiecej, szkodliwa byłaby dla nas już sama niepewność jak zostaniemy zaklasyfikowani. Ta niepewność jest jednak faktem, jest rzeczywistością, nikt z nas bowiem nie posiada identogli wypisanej na twarzy. A ponieważ sgenei komunistyczni są ruchliwi i wszędzie ich pełno, więc w oczach argentyńskich grupa zamieszkałych tu polskich komunistów uchodzi za znacznie liczniejszą i potężniejszą, niż ktokolwiek z nas byłby skłonny przypuszczać. Niebezpieczeństwa tej sytuacji są oczywiste i na dalszą metę nie wolno nam ich nieloczenić. Zamiast więc oczekiwać biernie szkodliwych następstw, lepiej zastosować zawczasu odpowiednie środki zaradcze.

Jakie to są środki, pisaliśmy niedawno. Zarząd Związku w Argentynie, porozumiawszy się z władzami Republiki, postanowił wypowiedzieć wszystkich członków organizacji, zrzeszonych w tym Związku, w odpowiednie legitymacje. Ponieważ Związek Polaków posiada wyraźne oblicze ideowe i nie przyjmuje do swych szeregów nikogo o sympatiach kwinnistycznych, więc legitymacja tego Związku będzie dokumentem świadczącym o lojalności jej posiadacza w stosunku do Republiki Argentyńskiej. Będzie dokumentem, który wyróżnia się korzystnie swym znaczeniem praktycznym spośród wielu legitymacji, jakie zazwyczaj stowarzyszenia wydają swym członkom.

W ten sposób tysiące Polaków zrzeszonych w Związku będzie mogło uwolnić się łatwo w razie potrzeby od zgubnych polejrzeń. Wyraźna linia podziału, jaka dla nas istnieje w praktyce już oddawna, zostanie teraz zalegalizowana i uzyska swój symbol widomy, formalny.

W numerze "Głosu Polskiego" z dn. 21 maja br. wymieniliśmy dane, które każda ze zrzeszonych organizacji winna nadesłać Związkowi Polaków w odniesieniu do każdego z jej członków. Przypomnaliśmy w następnych numerach naszego pisma, że termin nadsyłania odpowiedzi upływa w dniu 15 bm. Obecnie zostanie sporządzona pełna kartoteka osób zrzeszonych oraz rejestr porządkowy. Po ukończeniu tej pracy biuro Związku roześle organizacjom wykazy imienne tych członków, których fotografie paszportowe winny one nadesłać. W wypadkach, gdy członek należy do kilku organizacji równocześnie, umieszczony zostanie tylko w wykazie tej organizacji, do której zajął się najwcześniej, więc tylko za jej pośrednictwem otrzyma legitymację.

Fotografie do legitymacji winny wszystkie osoby zainteresowane złożyć swym organizacjom niezwłocznie w dwuch egzemplarzach. Mają one być sporządzone na białym tle, o wymiarach 4 na 4 cm.

Po nadejściu fotografii do biura Związku zostaną wystawione legitymacje. Będą one podlegały dokładnej ewidencji oraz specjalnym przepisom.

Sekretarze wszystkich organizacji zrzeszonych w Związku Polaków proszeni są o wycięcie niniejszego artykułu oraz artykułu p.t. "Wzmocnienie więzi organizacyjnej Związku Polaków" opublikowanego w "Głosie Polskim" z dnia 21 maja br. Oba artykuły prosimy umieścić w tecze "Do załatwienia" z dopiskiem "Pilne", gdyż dla uniknięcia zbędnej biurokracji listowne wezwania rozsyłane nie będą.

Mgr. S. F. HAWLENA przy współpracy Drów. L. SALOMONOF, M. SINCOSKY i A. SILVA-GARRETON, — załatwia w Argentynie i zagranicą wszelkie sprawy cywilne, handlowe, spadkowe, karne i administracyjne.

Kontrakty; sprawy dotyczące nieruchomości; małżeńskie, alimentarne; rozwody argentyńskie i zagraniczne; nakładanie rejestracja i rozwiązywanie spółek; sprawy wekslowe; zatargi pracy; dokumenty do obywatelstwa i na wyjazd sprostowanie tytułów; sprawy kryminalne i sprawy wizowe w konsulatach.

KSIĘGOWOŚĆ PRZEDSIĘBIORSTW I PODATKÓW prowadzona przez księgowego i doradcę podatkowego A. Cardeña.

WŁASNY KORESPONDENCI: Adwokaci w ważniejszych krajach Ameryki i Europy.

ODRĘBNY DZIAŁ: Hawlena. Leira y Cia.

Kupno i sprzedaż nieruchomości i interesów handlowych.

Godziny urzędowania: 11 - 13; 17 - 19, Soboty: 10 - 12.

Rodriguez Peña 852, 1, "G", T. E. 35-2207, Buenos Aires

Stowarzyszenie Inż. i Techników Polskich w Argentynie zawiadamia, że w sobotę, dnia 31 lipca br. urządza

ZABAWĘ TANECZNĄ

w sali Tow. Belgijskiego, c. Hipolito Irigoyen 2521.

Wstęp wyłącznie za zaproszeniami. — Stroje wizytowe.

Szczegóły w dalszych num. "Głosu Polskiego". S-7

Wielka Zabawa Kombatantów

ODBĘDZIE SIĘ W SOBOTĘ DNIA 10 LIPCA,

SZCZEGÓŁY W ZAPROSZENIACH

S-3

PRZEGLĄD POLITYCZNY

DULLES OKREŚLA WARUNKI INTERWENCJI

(IC) — W okresie walk o Dien Bien Phu istniały w Stanach Zjednoczonych silne tendencje do czynnej interwencji w Indochinach. Wyrazem ich były wypowiedzi wpływowych członków rządu i Kongresu z wiceprezydentem Nixonem na czele, oraz pomoc, jakiej Amerykanie udzielili w przeszłe spadochroniarzy francuskich w rejon operacji wojskowych. Rozdźwięki, jakie zarysowały się w obrzie sprzymierzonych w Genewie, oraz nowy kryzys gabinetowy we Francji na tle tendencji wpływowych kół politycznych w Paryżu do "pokoju za wszlką cenę", sprawiły, że prądy interwencyjne w Stanach Zjednoczonych znacznie osłabły.

Sekretarz Stanu John Foster Dulles wypowiedział w ostatnich dniach kilka przemówień, które najwyraźniej wzrastające niechęć Ameryki do interwencji w Indochinach. Wytyczne tych przemówień były niewątpliwie ustalone przez Narodową Radę Bezpieczeństwa, najwyższy organ, który decyduje o kierunku polityki amerykańskiej. W przemówieniu, wygłoszonym w dniu 11 bm. w Los Angeles w Kalifornii, Dulles omawiał sprawę interwencji w Indochinach.

"Jak długo Chiny komunistyczne nie dopuszczą się jawnej agresji militarnej, powiedział Dulles, tak długo interwencja amerykańska mogłaby być uzasadniona jedynie w ramach zbiorowej akcji państwowego rejonu, a na następujących warunkach:

1. Zaproszenie ze strony legalnych rządów do interwencji;
2. Wyraźna gwarancja pełnej niepodległości dla Laosu, Kambodży i Wietnamu;
3. Wykazanie przez Narody Zjednoczone przejęcia się tym zadnieniem;
4. Zapewnienie, udzielone przez Francję, że nie wycofa się z walki aż do ostatecznego zwycięstwa. Jedynie w wypadku spełnienia powyższych warunków — powiedział Dulles — usprawiedliwione byłoby żądanie Prezydenta i Kongresu, by Naród amerykański zdecydował o interwencji. Nie zdecydował się na ofiary, związane z zadaniem przywrócenia pokoju w owym rejonie. Gdyby jednak chiński reżym komunistyczny wykazał w Indochinach lub gdzieindziej, że jest zdecydowany do wejścia na drogę otwartej agresji wojskowej, wówczas sytuacja ulegałaby zasadniczej zmianie.

Dulls wyjaśnił następnie, w jaki sposób agresja Chin w Azji zagraża żywotnym interesom Stanów Zjednoczonych. Wiele się to z zagadnieniem Japonii, której byt uzależniony jest od korzystania z rynków gospodarczych południowa - wschodniej Azji. Odcięcie Japonii od tych rynków skazuje ją na stopniowe złączenie się z blokiem komunistycznym w Azji. "Jeśli Rosja, Chiny i Japonia stałyby się jednolitym wrogim blokiem w rejonie Pacyfiku, stworzyłoby to groźne niebezpieczeństwo polityczne i wojskowe" powiedział Dulles.

Dulles określił jako z gruntu fałszywe twierdzenie, że Stany Zjednoczone dążą do generalnej rozprawy z Chinami. Gdyby Ameryka pragnęła takiej wojny, mogłaby łatwo użyć za pretekst obecność napastników chińskich w Korei. Jedynie dalsza otwarta agresja Chin zmusi Amerykę do zajęcia czynnej postawy zbrojnej. "Rząd amerykański zastosowałby wtedy procedurę Narodów Zjednoczonych i informowałby sprzymierzonych. Ameryka nie mogłaby jednak uniknąć ostatecznej od powiedzialności, która wiąże się z bezpieczeństwem i samoobrona Stanów Zjednoczonych".

EISENHOWER ZA NIEPODLEGŁOŚCIĄ PAŃSTW BAŁTYCKICH

Prezydent Stanów Zjednoczonych D. Eisenhower ponowił w dniu 13 bm. swe przyrzeczenie, że podejmować będzie nadal wszelkie możliwe kroki, aby pomóc w przywróceniu niepodległości państwom bałtyckima Estonii, Łotwi i Litwie. W telegramie do organizatorów zebrania, odbytego w New Yorku 13 bm. dla zaprotestowania przeciw akcji państw bałtyckich przez Sowiety przed 14 laty i przeciw masowym deportacjom ludności, prezydent stwierdził: "Jesteśmy zdecydowani czy nie nadal wszystko, co w naszej mocy, aby ustanowić w świecie takie warunki, w których państwa bałtyckie będą mogły odzyskać i utrzymać swą wolność".

Nuta przewodnia orędzia Eisenhowera powtarzała się w innych listach i telegramach, nadesłanych do "Komitetu Wolności Państw Bałtyckich" z okazji organizowania tegorocznego protestu. Głównym mówcą na zebraniu, w którym wzięło udział około tysiąc osób, był poseł demokratyczny ze stanu New Jersey Harrison Williams, który oskarżył w swym przemówieniu Sowiety o dopuszczenie się zbrodni ludobójstwa na narodach bałtyckich. Na zebraniu odczytano również telegramy gubernatora stanu New York, senatorów Herberta Lehma na i Irvinga Ives oraz mayora miasta Wagnera.

Zebrani uchwalili rezolucję, która apeluje do rządów Stanów Zjednoczonych o zainicjowanie na forum Narodów Zjednoczonych kroków, zmierzających do potępienia Związku Sowieckiego za gwałcenie umów międzynarodowych i praw człowieka na obszarze państw bałtyckich i ostatecznie zmuszenie Rosji do wycofania swych wojsk okupacyjnych z Litwy, Łotwy i Estonii.

GLOBALNY CHARAKTER GROŹBY KOMUNISTYCZNEJ

Na swej tygodniowej konferencji prasowej w dniu 10 bm. prezydent Eisenhower stwierdził, że niebezpieczeństwo komunistyczne ma charakter globalny i jest naprawdę poważne.

Prezydent wyjaśnił, że żywi obecnie szczególną obawę, aby Zachód nie koncentrował swej uwagi wyłącznie na zagrożonych rejonach jak Indochiny i zatracał w ten sposób właściwe perspektywę zagadnienia groźby komunistycznej. Nie wystarczy być silnym militarnie, powiedział Eisenhower. Wolne narody winne wykazać siłę również w dziedzinie duchowej, jak i gospodarczej, gdyż komunizm atakuje równocześnie na wie ile frontach.

Zdaniem prezydenta Eisenhowa komunizm zagrażać może pokojowi świata jeszcze przez czterdzieści lat. Zmusza to Stany Zjednoczone do bardzo ostrożnego kalkulowania rozmiarów i kosztów swego nieodzownego pogotowia i wysiłku zbrojeniowego.

OPPENHEIMER NIE DAJE ZA WYGRANĄ

Dr. Oppenheimer zawieszony przed paru tygodniami zwrócił się do komisji energii atomowej o "natychmiastowe rozpatrzenie na nowo jego sprawy".

Przyzwoicowa komisja jednomyślnie uznała, że dr. Oppenheimer jest lojalnym obywatelem, natomiast — jeśli chodzi o zagadnienie bezpieczeństwa — zdecydowała dwoma głosami przeciwko jednemu, że nie leży w interesie państwowym udostępnienie mu tajemnic atomowych.

Motywy dwóch członków specjalnej komisji, którzy uznali, że dr. Oppenheimer nie daje należytych gwarancji bezpieczeństwa, były następujące: 1) jego postępowanie i kontakty odzwierciedlają poważne lekceważenie wymagań bezpieczeństwa, 2) uznane go za podatnego na wpływy, co mogłoby mieć poważne konsekwencje dla bezpieczeństwa kraju, 3) jego zachowanie się w sprawie programu bomby wodorowej było niepokojące i wywołuje wątpliwości czy jego przyszły udział w pracach nad obroną narodową byłby wyraźnie zgodny z najlepszymi interesami bezpieczeństwa. 4) z nieuleganiem stwierdzono, że dr. Oppenheimer parokrotnie nie był całkiem szczery w swych zeznaniach.

Zdaniem "New York Times" dr. Oppenheimer pragnie szybkiego rozpatrzenia sprawy przez komisję atomową, ponieważ w obecnym składzie trzech spośród pięciu jej członków opowiada się za nim. Większość członków komisji mianowana została przez prezydenta Trumana. 30 czerwca zastąpić ma mianowanie nowego członka komisji.

PRZEMIANY W LAGRACH

Nowojorski "Socjalisticzeskij Wiestnik" (luty 1954) zamieścił obszerny wywiad o Workucie w latach 1948—1953 oraz omówienie tego wywiadu pióra R. A. (Rafał Abramowicz — redaktor miesięcznika).

Wywiad przeprowadziła W. Karde, która w latach 1937-46 była więźniem Magadanu. Wywiadu udzieliła Brigide Gerland, niemiecka dziennikarka, socjal-demokratka, która — po przeżyciu pobytu jak na Workucie — została zwolniona w sierpniu roku 1953.

Opowiadanie Brigide Gerland (która ma rosyjski stanowi senasacje, albowiem daje ona zupełnie odmienny obraz łagrów niż ten, który znamy z literatury, dotyczącej okresu przedwojennego i pierwszych lat wojny. A więc przede wszystkim zmieniło się radykalnie materialne położenie więźniów w łagrach. Podczas pobytu Brigide Gerland w Workucie, a więc od r. 1948 dzienna racja chleba — niezależnie od wyrobionej 'normy' — wynosiła stale 800 gr. na więźnia. Dwa razy dziennie więźniowie otrzymywali gorącą strawę: zupę i kaszę. Więźniowie, pracujący w kopalniach, otrzymują prawie za wsze kilo chleba dziennie i zapłatę pieniężną. Od r. 1949 więźniowie polityczni na Workucie i w innych ośrodkach Komi są w ogólnych "łagrach", z których usunięto przestępców pospolitych. Są trzy rodzaje obozy dla kobiet. Politycznej mogli do r. 1953 wysyłać dwa razy do roku listy, lecz mogli otrzymywać nieograniczoną ilość listów, a co najważniejsze mogli otrzymywać paczki żywnościowe i odzież w każdej ilości. Nie też dziwnego, że na Workucie nie było głodu. Skończył się system zmuszania wycieńczonego więźnia do pracy groźbą głodowej racji chleba (400-900 gr.), usta bestialskie i poniżające walki o kromkę skradzionego chleba, głód nie zmuszał już kobiet do prostytuowania się za pajdę chleba.

Jasne że "Gułag" (zarząd głównych obozów) kasujący obozy Śmierci, nie kierował się pobudkami humanitarnymi. Skłoniły go do tego wyrachowania gospodarcze, albowiem Workuta karmi swym wsiągiem Leningrad i jego przemysł. Głodni niewolnicy pracują źle, a to jest sprzeczne z wprowadzoną teraz zasadą dochodowości obozów koncentracyjnych.

Drugim zjawiskiem, znamiennym dla ZSRS jest nieustanny wzrost ludności łagrów. Wysyła się tam bez przerwy znaczną część ludności zagrabionych przez ZSRS ziem (państwa bałtyckie, Zachodnia Ukraina', Bessarabia, Bukowina, Ruś Zakarpacka). Wcelu niektórych źródeł liczba się zionych i zesłanych z tych ziem waha się pomiędzy czwartą a trzecią częścią całej ludności. Szerzą się fale płyną też obce politycznie warstwy ludności z krajów satelickich, a wśród Niemiec Wschodnich, Polski, Czechosłowacji, Rumunii i Węgier.

Liczby, podane przez Brigide Gerland (40 milionów we wszystkich łagrach, z czego 12 milionów w samym Komi R. A. uważa za przesadzone. Faktem jednakże jest że "łagry" sowieckie są zjawiskiem gigantycznym. I nie ulega wątpliwości że liczba łagierników nie zmniejsza się lecz stale wzrasta. Uzdowianiem niektórych "obszarów przyrodniczych" biegnących, zmierzające do bagatelizowania łagrów i znaczenia pracy niewolniczej w ZSRS jako zjawiska należącego do przeszłości które zaniknie, prze czy straszliwą rzeczywistość.

Trzeci moment, który uderza w opinie łagrów dla politycznych na Workucie, to stosunkowa swoboda wyrażania protestu politycznego przeciw władzy i istnienie organizacji ("Istinnyj Trud Lenina", "wierzący" oraz "zachodni" Ukraińcy") wśród łagierników.

Dawnym "łagiernikom" wyda je się również rzeczą nie do wiary obecne publiczne odprawianie nabożeństw, połączone z czytaniem Ewangelii i chóralnym śpiewem.

„BEZKROLEWIE"

(Dokończenie ze str. 1-szej)

Augusta Zaleskiego, że Prezydent Zaleski w dniu 22 grudnia 1952 wyraził zamiar wyznaczenia gen. Sosnkowskiego swym Następcą i siedli ówczesnemu premierowi Odzierzyńskiemu przeprowadzenie w tej sprawie konsultacji, że w w dniu 7 stycznia 1953 Prezydent gotów był bezwłocznie wyznaczyć gen. Sosnkowskiego swym Następcą, że w dniu 4 stycznia 1954 w mowie wygłoszonej na przyjęciu noworocznym w swojej siedzibie wyrażał się jeknajhardziej pochlebnie o "zasługach" i "przekonaniach" gen. K. Sosnkowskiego.

Co więcej, jak dowiedzieliśmy się z komunikatu Polskiej Agencji Telegraficznej (wczoraj w dniu 24 marca roku bieżącego Prezydent Rzeczypospolitej "stał nadal na stanowisku" wyznaczenia gen. K. Sosnkowskiego swoim Następcą. Co się zatem stało między 24 marca br. kiedy Akt Zjednoczenia był już znany i 4 czerwca br. by Prezydent Zaleski musiał zmienić swoje w tej sprawie zdanie?

Czy powodem był Akt Zjednoczenia? Akt ten został bardzo surowo oceniony przez Prezydenta Zaleskiego w oświadczeniu z dnia 4 i 8 czerwca br. Między innymi zakwestionował on zgodność Aktu z Konstytucją zwłaszcza w zakresie konstytucyjnych uprawnień Prezydenta. Lecz ten surowy osąd wydany został dopiero w dniu 4 czerwca względnie 8 czerwca, gdy tymczasem treść Aktu w swej głównej osnowie była znana od połowy lipca zeszłego roku, a w dniu 15 marca br. tekst Aktu był przedłożony Prezydentowi Zaleskiemu przez gen. Sosnkowskiego.

Wówczas sprawa zgodności Aktu Zjednoczenia z Konstytucją nie była kwestionowana. Z komunikatu Polskiej Agencji Telegraficznej z dnia 25 marca 1954, dowiedzieliśmy się nawet, że "postępująca realizacja Zjednoczenia umożliwi mu (Prezydentowi) dokonania ten nominacji" (gen. Sosnkowskiego na Następcę). Chodziło zatem o realizację Aktu Zjednoczenia, a nie o jego treść, nie o jego meritum. Skoro zaś chodziło o realizację Aktu to oczywiście jego meritum nie mogło budzić zastrzeżeń zasadniczych. Wówczas to rząd p. Hryniewskiego, rząd zaufania nie kogo innego jeza Prezydenta wiadomo, wezwał wszystkie stronnictwa i ugrupowania polityczne do podpisywania Aktu Zjednoczenia. Czy było to możliwe, gdyby istniało przekonanie, że Akt jest niezgodny z Konstytucją?

Powiązie na tle tych niejasności i sprzeczności postanowienia z dnia 4 i 8 czerwca br. nie dadzą się uzasadnić ani formalnie, ani moralnie, ani politycznie.

W oświadczeniu z dnia 4 czerwca Prezydent Zaleski stwierdzał, że spełnia na niego, wobec odmowy wyznaczenia gen. K. Sosnkowskiego swoim następcą "zadanie wybrania innego kandydata" cieszącego się zaufaniem społeczeństwa oraz mającego moje osobiste zaufanie i dające gwarancje, że nie obejmie urzędu na czas krótki". Z tego zdania Prezydenta Rzeczypospolitej wynika, obarczenia przyszłego Prezydenta Rzeczypospolitej zobowiązaniami wobec swego poprzednika, nie może być uznany za zgodny z Konstytucją i po prostu z prawami życia.

Prezydent Rzeczypospolitej z chwilą gdy obejmuje to stanowisko jest związany wyłącznie przysięgą, którą składa (Art. 19 Ustawy Konstytucyjnej), oraz prawami Rzeczypospolitej. W tych zasadach ma on wolną sumienia — własnego. Nie może on działać według sumienia swego poprzednika czy kogokolwiek innego. Kultura chrześcijańska opiera się na przekonaniu, że każdy człowiek ma własną duszę i sam jest odpowiedzialny wobec Boga za swe czyny. Konstytucja Kwietniowa też mówi o osobistej odpowiedzialności szczególnie podkreśla (Art. 5, 1 — Art. 6 — Art. 7,1).

W oświadczeniu z dnia 8 czerwca, Prezydent Zaleski zmiażał się w następczy dotychczas nie mógł ogłosić. Przypominamy wszakże, że ogłoszenie w spółób konstytucyjny swego następcy należy do obowiązków konstytucyjnych Prezydenta, urzędującego w czasie wojny i 10 dni.

I tu dochodzimy do tego punktu, który stał się przyczyną kryzysu państwowego.

W dniu 10 maja 1953 r. na Radzie Gabinetowej Prezydent Rzeczypospolitej Zaleski odczytał uroczyste oświadczenie, w którym oznajmił, że postanowił wprowadzić siedmioletnią kadencję dla Prezydenta działającego w czasie wojny i że w związku z tym złoży ów urząd w dniu 9 czerwca 1954 roku. Oświadczenie to odczytał tego samego dnia premier Odzierzyński na posiedzeniu Rady Narodowej R.P. po czym ze względu na wywołane wrażenie i na doniosłość ogłoszonego akta Prezesa Rady Narodowej zarządził przerwę w obradach.

Oświadczenie było nieoczekiwane dla wszystkich i powzięte przez Prezydenta Zaleskiego samodzielnie pod jakimkolwiek naciskami. Postanowienie — jak świadczy tekst — miało wszelkie cechy aktu prawnego — nie zaś zwykłego oświadczenia politycznego. Stwierdzało, że decyzja Prezydenta Zaleskiego stanie się "procedensem" dla jego następców i prawidłowale tylko jeden wyjątek od ustalonego siedmioletniego terminu kadencji; wcześniejszy powrót do uwolnionej ojczyzny. Innych wyjątków i zastrzeżeń nie zawierało. Dlatego też społeczeństwo słusznie ma prawo uważać, że dnia 9 czerwca 1954 roku stanowiła ostatni dzień kadencji Prezydenta Zaleskiego.

W polityce nieraz można odwoływać bieżące decyzje polityczne. Nie można wszakże odwoływać wiadomości mających wszelkie cechy nieodwołalnej abdykacji. Nie można oświadczenia odczytanym na konferencji prasowej odwołać aktu prawnego, zakomunikowane go uroczyście przedstawicielom władzy państwowej. Nie można tego czynić na 24 godziny przed ustalonym w tym akcie terminem. Te okoliczności sprawiły że polskie instytucje państwowe i stan prawny, w którym żyjemy, naraźone zostały na wstrząs bardzo głęboki, a tak zwany legalizm zmiażał się w strasz liwym niebezpieczeństwie.

Pisemny to wszystko z największą troską, tym bardziej, że wszyscy znają pełną zasługi dla Ojczyzny przeszłość Augusta Zaleskiego i w szczególności rolę, jaką odegrał w czasie ostatniego zamachu stanu, gwałcącego podstawy polskiej polityki niepodległościowej i legalizmu. Dziś niestety znalazł się w zupełnym odosobnieniu...

Byli i przyszłość legalizmu nie pozwalają na trwanie stanu rzeczy, wytworzonego w dniu 10 czerwca 1954 d. Wymagają one szybkiego powrotu do wykonywania przepisów Konstytucji i uznawania postanowienia z dnia 10 maja 1953 r.

Zadanie to spada przede wszystkim na czynniki polityczne, które powołane są do szybkiego zmiekczenia wyjścia z obecnej sytuacji, niemożliwej do utrzymania.

Wyraźmy przekonanie, że wszyscy Polacy w tak poważnych chwilach zachowają nie tylko spokój i równowagę, lecz i stanowczą wolę przywrócenia jak najszybciej naruszonego porządku prawnego, moralnego i politycznego."

(Dz. Pol. 11 bm.)

OPINIE "DZIENNIKA POLSKIEGO"

Londyński "Dziennik Polski" w numerach z dnia 9, 10 i 11 czerwca opublikował na czołowych miejscach artykuły omawiające ostatnie wydarzenia, zaopatrując je w wymowne tytuły:

"Niszczenie symbolu legalizmu. Historyczna odpowiedzialność Augusta Zaleskiego" (Dz. Pol. z dn. 9 bm.).

"Swym oświadczeniem prezydującym kadencję, August Zaleski odgrodził się od społeczności polskiej" (Dz. Pol. z dn. 10 bm.).

"Od 9 czerwca następuje wygasnięcie władzy! Legalizm narażony na niebezpieczeństwo. Jak skończyć niebezpieczny kryzysu?!"

Poniżej podajemy zasadniczą tezy powyższych artykułów.

"Rozkład dziejów emigracji wyjaśni kiedyś dokładnie nieroznimią dziś sytuację, jaka się wytworzyła w ciągu ostatnich kilku miesięcy niżej gen. Sosnkowskiego, ściśle od momentu, gdy się okazało, że mają ta na samoe u. dania się. Nas nie interesuje w tej chwili ile i okoliczności, lecz polityczne rezultaty ostatnich niepoważnych prób silen rządowych, zmian gabinetu, dymisji i innych manewrów, zmierzających do zaciemniania jasnej sytuacji.

...Nieliczna, ale notorycznie znana społeczności emigracyjnej grupa ludzi, stanowiących otoczenie prezydenta Zaleskiego, stara się wywrzeć na niego wpływ, by złamał dane słowo i pod pretekstem rzekomego rozbicia polityczne go czy nadużyć pewnych działaczy politycznych pozostał na swym urzędzie na czas nieokreślony.

Odpowiadamy:

Prezydent Zaleski nie może sprawować swego urzędu popadając w konflikt ze społecznością polską.

Zgubne otoczenie prez. Zaleskiego doprowadziło do tego, że kapitał zaufania, jaki potrafił sobie zdobyć w społeczeństwie polskim, począł w ostatnich miesiącach topnieć z nastrachają cą szybkością.

Jest jeszcze czas, by kapitał ten uratować, by nie tylko powoływał się na odpowiedzialność przed Bogiem, przed którym wszyscy odpowiadamy i wszyscy jesteśmy równie mali, czy przed historią, której wyroków nikt przerwać nie może, lecz aby z podniesionym czołem stanął przed własnym społeczeństwem, nie zapominając, że mimo godności urzędu jest się tylko pachołkiem własnej ziemi... wygnańcem między wygnańcami.

Decyzja jest jasna i prosta.

Jeśli dla nie zapadnie, to społeczność polska pocie sobie, że raz raz... — jakże przerażająco często w historii naszej — zawiodł jej przywódcy.

Jeśli gdzie emigracyjna jest chora — to społeczność — pod tym względem nie mamy żadnych wątpliwości — jest zdrowa. Nasze społeczeństwo emigracyjne jest dziś może zbyt mało jeszcze dojrzałe, bardziej zwarte i bardziej świadome swych celów — niż kiedykolwiek.

Dlatego też jeśli przyjdzie moment, że brew naszej woli będziemy jednak musieli poruszać dotychczasowe formy działania, które przyrzeczmiliśmy się uznawać i cenić — to społeczność nasza nie zawaha się ani na chwilę.

Poznaka nowych form.

I znajdzie.

(Dz. Pol. 9 bm.)

"Wbrew ostrzeżeniom ze strony wszystkich czynników polskich, wbrew jednomyślnemu stanowisku opinii publicznej prez. August Zaleski ułożył wzorem własne uroczyste złożenie urzędu wbrew stanowisku. W oświadczeniu, które zamieszczamy, — zapowiedział przedłużenie swej kadencji, blokując w ten sposób swą osobą drogę do Zjednoczenia.

W głębokim konflikcie, jaki się na tym tle wytworzył, po jednej stronie stoją świadomi swych celów i dążeń politycznych społeczeństwo polska — po drugiej prezydent otoczony kilkoma pod rządnymi figurantami politycznymi o nieciekawej przeszłości.

Echa tego konfliktu ważnego się już niestety we wszystkich prasie światowej. W ciągu dnia wczorajszego zarzytywani byliśmy pytaniami ze strony obcych przyjaciół, Konflikt wywołany stanowiskiem prez. Zaleskiego nakrał więc poważnie kompromitującego nas wszystkich, skandalu.

W chwili tego ciężkiego kryzysu zadaniem Polaków jest zachowanie spokojności i zajęcie wspólnego, zdecydowanego stanowiska wobec faktów, wytworzonych przez wczorajsze oświadczenie prez. Zaleskiego.

Dopóki sytuacja nie ulegnie dalszemu wyjaśnieniu musimy stać na stanowisku że prez. Zaleski decyzją swą odzbiorował się sam od reszty społeczności polskiej".

(Dz. Pol. 10 bm.)

"Wczoraj w Londynie obradowały nad sytuacją centralne polskie czynniki polityczne i społeczne.

Według informacji najbardziej do Dziennika we wszystkich innych ośrodkach polskich zwoływane są nadzwyczajne zebrania centralnych organizacji w celu zajęcia stanowiska wobec wydarzeń w pokłach Londynu. W szczególności oczekuje się, że kongres Polaków Amerykańskich, który w bardzo ważnej sytuacji Ameryki, w czasie wojny i realizacji Aktu Zjednoczenia odbędzie w dniach swej Bady Naczelnej, zajmie ostateczne stanowisko. Nie jest tajemnicą że kongres Polonii w USA wypowie się zdecydowanie przeciw prez. Zaleskiemu.

Na ogół przeważa pogląd, że ustalające termin kadencji oświadczenie Prezydenta R.P. z dnia 16 maja 1953 spowodowało wygaśnięcie władzy prez. Augusta Zaleskiego w dniu 9 czerwca 1954 r.

(Dz. Pol. 11 bm.)

Z KRAJU I O KRAJU

CZTERY KATEGORIE

Monachium (ZPPA) — Radio polskie z rozgłośni Wolnej Europy — silnie narażonego na ostatnie wynurzenia pism reżymowych o zastosowaniu szykan personalnych, o podziale na klasy ludności polskiej, z których wynika, że reżym przygotowuje akcję przeciw tym, których uważa za nieloyalnych podczas pokoju jak i na wypadek wojny.

Jedno z pism reżymowych w artykule najwyraźniej inspirowanym przez Urząd Bezpieczeństwa, a jak go popularnie zwie w Polsce — Bezpiekę — wyłiczza kategorie podejrzanych. Są one następujące:

"Tacy którzy przed wojną lub w latach okupacji, byli członkami prawicowych a nawet faszystowskich organizacji tacy którzy przed wojną za "szarację" pracowali na stanowiskach rządowych; tacy, którzy mieli lub mają jak to się mówi potocznie — niewłaściwe powiązania: męża, ojca, czy brata zawodowego przedwojennego oficera lub rodzinę na emigracji. (Podobny podział był w Rosji praktykowany).

"Jest rzeczą zrozumiałą — mówi artykuł — że w pewnych dziedzinach naszego życia, na pewnych stanowiskach muszą pracować ludzie do których nie żadnej być najmniejszych zastrzeżeń, których postawa polityczna i moralna, oraz kwalifikacje dają pełną gwarancję, że wykonywać będą jak najlepiej nałożone na nich odpowiedzialne funkcje".

Po tym pouczeniu następują wskazówki, jak te kategorie podejrzanych można jednak zatrudniać tam, gdzie nie są oni "niebezpieczni".

FALA TERRORU W POLSCE

Radio i prasa komunistyczna w Warszawie twierdzą, że bezpiece udało się ukryć ośrodek oporu, zorganizowany w ośrodek wojskowy. Oddział ten miał rzekomo działać na terenie województw południowo - wschodnich w latach 1945-47, przyczem uczestnicy jego przedarli się na Zachód, gdzie przeszli przeszkolenie (w Londynie i w Niemczech Zachodnich) w Latwiam, w Mittelwalde i w Mindzie a w końcu zostali ponownie zrzuceni na spadochronach do Polski.

Ta fantastyczna historia nie wyniknęła na razie, z czyjego radzenia miała działać owa rzekoma organizacja. Z różnych niedopowiedzeń wynika, że jakoby z ramienia brytyjskiego. Aresztowano 25 osób a wśród nich Zbigniewa Kamińskiego, Bohdana Lychoka, Piotra Hojsana, Władysława Nyca i Eugeniusza Płaszmika. Przy aresztowanych rzekomo znaleziono broń, amunicji z trucizną, radiostację nadawczo - odbiorczą, sparaty fotograficzne, fałszywe dokumenty oraz walutę polską i zagraniczną.

SUROWE PRZEPISY W STREFIE NADGRANICZNEJ

(FEP) — W związku z rozpoczynającym się sezonem letnim życie Warszawy z 14 maja br. przypomina o przepisach obowiązujących ludność w miejscowościach wypoczynkowych i uzdrowiskach położonych w strefie granicznej a odwiedzanych chętnie przez turystów i t. zw. "wczasowiczów", przyjeżdżających z różnych stron kraju na okres urlopowy. Przez strefę graniczną "rozumie się pas szerokości od 2—6 km. od granicy, oznaczony przy drogach publicznych i szlakach turystycznych specjalnymi tablicami z napisem — Strefa Nadgraniczna". Przyjeżdżający letnicy do miejscowości położonych w tym pasie muszą się zaopatrzyć w trzyjkie dokumenty: 1. dokument tożsamości, 2. zaświadczenie z zakładu pracy, 3. karte meldunkowa (obowiązuje osoby od lat 16-tu). Wspomniane dokumenty "należy mieć stale przy sobie i okazywać je na żądanie organów WOP — Wojsk Ochrony Pogranicza (nie dotyczy dzieci do lat 13-tu)". Poruszanie się w strefie nadgranicznej w porze nocnej dozwolone jest wyłącznie w obrębie osiedli. Powyższe surowe przepisy, jakie obowiązują w pasie granicznym podyktowane są obawą, że w okresie letnim liczba uciekinierów na Zachód mogłaby wzrosnąć.

NIE MA CZYM ZASPOKOIĆ PRAGNIENIA

(FEP) — Express Wieczorny z dnia 11 maja br. zamieścił notatkę p.t. "Znów powtarzają się stare błędy w zaopatrzeniu Stolicy". Notatka zaczyna się od słów: "Ciepło... i już pierwsze kłopoty z napojami chłodzącymi. Stołeczna Rada Narodowa przyrzekła, że "Warszawa w tym roku otrzyma o 13 proc. więcej piwa i ilość wody sodowej będzie dostateczna". Zobowiązania nie są dotrzymane. "Spragnieni przechodzie dnevnie poszukują sklepik orzeźwiającego napoju. Kierownicy sklepów spożywczych nie przestrzegają obowiązku sprzedaży wody sodowej, twierdzae... że się nie opłaci".

NOWE PŁACE W KOLCHOZIE

(FEP) — Trybuna Ludu ogłosiła w num. z dn. 21 maja br. uchwałę Rady Spółdzielczości Produkcyjnej poświęconą pracy w kołchozach.

Uchwała ta wprowadza w kołchozach i t.zw. stałe brygady produkcyjne, które powinny obejmować oprócz wszystkich członków, również "pracujących w spółdzielni członków ich rodzin i domowników". Brygady produkcyjne posiadać mają stały zespół ludzi przydzielone na stałe pola, konie, maszyny, inwentarz i potrzebne budynki. Brygada liczyć będzie od 20 do 50 osób (mężczyzn, kobiet i młodzieży). Pola przydzielone będą na okres kilku lat, a przynajmniej na jeden okres płodozmianu. Na czele brygady stoi brygadzie "wyznaczony przez przewodniczącego za zgodą zarządu spółdzielni". Dla prac przywiezione "pracochłonnych roślin technicznych, warzyw, plantacji nasiennych itp" wydzielone być mają z brygady t.zw. ogniwa, obejmujące od 6 do 10 osób, kierowane przez "ogniwowego".

Uchwała przewiduje dokładny sposób obliczania dniówek, dzieląc członków na 7 grup opłat. "Różniących się między sobą wielkością wysiłku stopniem wymaganych kwalifikacji oraz wartością danej pracy dla gospodarki". Najniższej grupie zalicza się za dzień pracy tylko 0.8 dniówki, a najwyższej — 2 dniówki obrachunkowe. Za produkcję ponad plan uchwała ustala premię, wynoszące naogół 10 do 20 procent produkcji ponadplanowej.

STULETNI SOLSKI

Ludwik Solski, który przybył z Krakowa do Warszawy gdzie weźmie udział w przedstawieniu komedii Fredry "Zemsta" w roli Dyndalskiego, postanowił pokazać scenę pojedynku na szable.

Solski, który obchodzi setną rocznicę urodzin i 50lecie pracy sceicznej urodzi, i 50lecie pracy scenicznej, jest aktorem pełnym żywotności. Jego jubileuszowe przedstawienie w Krakowie odbyło się przy zapełnionej sali, ściągając tłumy publiczności oglądającej niebywałe w historii teatru zjawisko stuletniego aktora, poruszającego się rzeźko i energicznie na scenie.

Solski umarł podczas prób w Warszawie, że scena gdy Dyndalski wręcza karabele czesnikowi Raptusiewiczowi, jest zbyt sporkniąna i postanowił wprowadzić do tej sceny więcej życia. Solski postanowił odegrać na scenie pojedynek na karabele z Cześnikiem. Scena pojedynku na szable stuletniego aktora jest niezapomnianym widokiem.

Solski występuje tylko w czawrtym akcie "Zemsty", która odegrana zostanie w Teatrze Polskim w Warszawie. Na uroczystość tę zapowiedziały swoje przybycie do Warszawy delegacje teatralne z Anglii, Francji, Włoch, Czechosłowacji, Niemiec wschodnich i Rosji.

UNIWERSYTET ZRZEKŁ SIĘ DOTACJI

(IC) — Uniwersytet Columbia w New Yorku wypowiedział wszystkie swe umowy z komunistycznym reżymem warszawskim, mocą której otrzymywał roczną dotację w wysokości 10 tys. dolarów na utrzymanie katedry literatury polskiej imienia Adama Mickiewicza.

Wypowiedzenie umowy przez władze uniwersyteckie ujawniono w dniu 25 ub.m. kiedy Robert Harron, asystent rektora Columbii ogłosił list, wysłany do dr. S. J. Słuszki, przewodniczącego Komitetu Oświaty wydziału stanowego Kongresu Polonii Amerykańskiej na Dolny New York. List, datowany 24 pb. m. stwierdza, iż "umowa, której mocą Uniwersytet otrzymywał dotację roczną na katedre imienia Mickiewicza i którą umożliwiała studia polskie na przestrzeni ostatnih lat, została ostatnio wypowiedziana". Harron dodaje w liście: "Zna Pan Columbie i jestem pewny, że zrozumie Pan, iż w okresie obowiązywania umowy wszystkie warunki, jakie uniwersytet stawiał w związku z otrzymywaniem dotacji były skrupulatnie przestrzegane przez zainteresowanych". Chodzi tu zapewne o warunek apolityczności i powstrzymywania się od komunistycznej propagandy.

Dr. Słuszka złożył następnie oświadczenie prasowe, w którym stwierdza, że mimo wielokrotnych energicznych protestów Kongresu Polonii Uniwersytet Columbia przyjął od komunistycznego reżymu sześć dotacji na łączną sumę sześćdziesięciu tys. dolarów. W r. 1948, kiedy reżym warawaski ofiarował dotację pierwszą, ówczesny wykładowca języka polskiego i literatury na Columbii, prof. Arthur Coleman, złożył na ręce rektora Uniwersytetu, gen. D. Eisenhowera, swą rezygnację na znak protestu przeciw przyjęciu dotacji od narzuconego Polsce przez Moskwę wbrew woli całego narodu reżymu. Bardzo liczne protesty wybitnych osobistości i organizacji polonijnych nie robiły żadnego wrażenia na władzach uniwersyteckich. Ostatni protest Kongresu Polonii złożony został władzom uniwersyteckim w dniu 3 maja br. Katedra imienia Adama Mickiewicza na Uniwersytecie Columbia jest nadal utrzymana z regularnych funduszów uniwersyteckich.

Sprawy paczek do Kraju

CO WYSYŁAĆ DO KRAJU

Donosza nam z różnych stron Polski:

Nie należy wysyłać starych rzeczy. Natomiast opłaca się wziąć posyłanie rzeczy ładnych, lekkich, w dobrym gatunku, które łatwo można sprzedać. Np. duży popyt jest na chusteczki jedwabne tzw. "gazówki" lub "apaszki" (opłata celna za sztukę wynosi wprawdzie aż 120 zł ale na czarnym rynku bez trudu można dostać za nią 250 zł.). Pończochy nylonowe opłaca się wysyłać do dużych miast; na wieś nie warto, bo jest kłopot ze sprzedażą. Para pończoch nylonowych kosztuje na czarnym rynku do 200 zł.

Trzewiki męskie kosztują od 200 do 4000 zł. z elegancko, rozbiane na miare 1000 do 1200 zł (czywiście opłaci się posyłać tylko obuwie eleganckie i trochę podnoszone, ponieważ chnita to o poczwe opłate celna. W każdym razie można zaryzykować wysłanie butów tylko komuś, kto na pewno potrafi takie buty spieniężyć.

Sweter z dobrej wełny kosztuje w Kraju od 300 do 600 zł. Kakao 320 zł za kilogram. Kawa paloma 200 do 350 zł.

Wielki popyt jest na pieprz (100 gramów kosztuje 50 zł), na grzebienie (opłata celna 150 zł. za kg.), nożyczki (opłata celna 10 zł. za sztukę), igły (opłata celna 150 zł. za kg.). Na wagę złota cenione są lekarstwa.

W każdym razie nie opłaca się wysyłanie tłuszczu, mydeł oraz wszelkich przedmiotów cieślkich i starych. Należy unikać takte, by w interesie rodzin wysyłać częściej paczki małe, aby umożliwić zapłacenie cła i spieniężenie zawartości dla uzyskania kapitału na uiszczenie opłaty celnej na następną paczkę.

WYSYŁAĆ MAŁE PACZKI!

"Z Kraju donoszą mi — pisze jeden z Czytelników — by nadrze i ostrożnie dobierać artykuły, gdyż horendalne cło naraża ludzi na niezamożnie kłopoty. Pieniędzy na wykup z kynory celnej prawie nikt nie ma. Dalsza sprzedaż idzie bardzo powoli i to głównie metodą komisu. Wysyłanie tandety ubranłowej absolutnie nie opłaca się, bo jest jej dość na krajowym rynku, a cło liczy się od wagi, nie od jakości. A więc — jak to Panowie zresztą podali — rzeczy lekkie i drogie (odzież). Nylony idą zawsze dobrze, z lekarstw preparaty hormonowe. A w ogóle lepiej wysyłać większą ilość małych paczek w parotygodniowych odstępach czasu, by ułożodzinis możność zebrania pieniędzy na wykupienie paczki. Duże paczki są trudne do wykupienia, bo nikt zaczędności nie ma".

CŁO NA PACZKI DO KRAJU

Odzież — Obuwie:

Konfekcja z materiałów włóknistych jak: krawaty, szelki, podwiązki, gorsety, pasy biodrowe (oprócz leczniczych), wstążki, tasmy itp. Uwaga: cyfra pierwsza — cło za rzeczy nowe, cyfra druga, cło za rzeczy używane. 1 kg.

z jedwabiu, nylonu	1200	— 900
z jedwabiu sztucznego	900	— 550
wełniane	250	— 150
bawełniane	70	— 50

Odzież oprócz wyrobów dzianych i trykotażowych i odzieży futrzanej 1 kg

z jedwabiu		
nylony itp.	1.00	— 500
z jedwabiu sztucznego	120	— 50
wełniana	200	— 100
bawełniana	80	— 40
z innych materiałów włóknisnistych	100	— 50
ze skóry bez futra	600	— 300
skóry twarde chociażby w wykrojach	100	—
rękawiczki		
skórzane (1 para)	50	— 35
Obuwie skórzane (para sportowym)		
męskie	150	— 75
damskie	120	— 60
dziecinne	40	— 20
Obuwie gumowe	20	— 10
śniegowce	30	— 15
kalosze	10	— 5

środki lecznicze, wyroby kosmetyczne:

środki lecznicze w postaci leków gotowych (specyfiki) w opakowaniach do bezpośredniego użytku, z wyjątkiem leków stanowiących środki odurzające lub zawierające środki odurzające:

1 opakowanie oryginalne do wagi 300 gr. zł. 30

Uwaga: Przy opakowaniach powyżej 300 gr. każda nadwyżkę wagi zaokrągla się do dalszych 300 gr. Opłata odpowiednio wzrasta

	1 kg.
Tran leczniczy	
olej parafinowany	5
środki opatrunkowe	10
Kosmetyki:	
Pomadka do ust (również w oprawie (1 szt.)	120
Szminka (1 kg.)	600
Tusz i ołówek do brwi i rzęs	900
Farby do włosów	950
Lakier do paznokci	450
Puder toaletowy	450
Puder dla dzieci	20
Kremy i pomady kosm.	400
Perfumy	3.000
Woda kolońska z kwiatów	300
Mydło zwykłe	6
Mydło toaletowe, lecznicze, do golenia płatki	40

Uwaga: Towary tej grupy podlegają opłatom od wagi towaru łącznie z wagą bezpośredniego opakowania

Maszynki do golenia elektr. (1 szt.)	100
Maszynki do golenia inne	5
Nożyki do golenia	2
Brzytwy	60

Artykuły spożywcze:

(Poniższe zestawienie obliczone jest od 1 kg.).

Konserwy mięsne	zł.	100
Konserwy:		
tłuste, patrogi, wędzone		80
sardynki		150
jaja w proszku		15
mleko i śmietanka		30
mleko w proszku		10
miód naturalny		20
miód sztuczny		35
oliwa		80
inne oleje		20
masło		25
smalec, słonina, sadło, łój		20
cukier		13
czekolada, cukierki, chałwa i in. guma do żucia		35
sacharyna i inne sztuczne środki słodzące		750
herbata		100
kakao		60
kawa surowa		70
palona (również mielona)		100
ekstrakt kawowy (Nesca itp.)		200
wanilia		600
wanilina		1.200
pieprz (również mielony)		300
przyprawy i korzenie		150
tytoń w liściach		400
tytoń krajany, papierosy, cygara, cygaretki		1.000

Uwaga: Towary tego działu podlegają opłatom od wagi towaru łącznie z wagą bezpośredniego opakowania.

	1 kg.	zł.
artykuły włókiennicze, skórzane odzież i obuwie:		
Wełna nie przędzona		70
Wełna przędzona		300
Materiały:		
z jedwabiu naturalnego,		
z nylonu		2.000
z jedwabiu sztucznego		400
wełniane		400
bawełniane		80
z innych materiałów włóknistych		50
Rękawiczki (1 para) nowe używ.		
jedwabne, nylonowe 100	—	50
wełniane 15	—	8
inne 10	—	5
Pończochy (1 para)		
nylonowe 60	—	40
jedwabne 60	—	40
wełniane 30	—	15
inne 15	—	6
Bielizna osobista (1, kg.)		
z jedwabiu, nylonu 2000	—	800
z jedwabiu sztucznego,		
popeliny 300	—	100
wełniana 350	—	140
inna (sztuka) 50	—	20
Obustki i szaliki (sztuka)		
z jedwabiu, nylonu itp. 120	—	80
z jedwabiu sztucznego 50	—	40
wełniane (1 kg)) 350	—	200

RÓWNANIE STOPY ŻYCIOWEJ Z ROSJĄ

Polityka rządu komunistycznego w Polsce — idąca po linii prawgnieć sowieckich, zmierzająca do włączenia Polski w ramy imperium sowieckiego — ma na celu doprowadzenie do zrównania stopy życiowej ludności w Polsce do poziomu sowieckiego. Dążenia te idą w dwóch kierunkach: podniesienia stopy życiowej w Rosji przez wywóz węgla — trzy dolary za tonę, wywóz produktów mięsnych i rolnych — po tanich cenach i utrzymanie wysokich cen a niskich zarobkach w Polsce. Najlepszym tego dowodem jest zestawienie cen najważniejszych artykułów pirwszej potrzeby, oraz niskich zarobków. Są te dane, które podało się skompletować na podstawie pism, jakie nadeszły z Polski.

ZAROBKI

W przeciętnej rodzinie pracowniczej maż zarabia jakieś 500 do 800 zł. Żona — 400 do 500 zł. (są mi taką może ona zarobić zresztą także szydełkowymi robotami w domu w wielu zawodach kobieta pracujnsza na mieście zarabia mniej, a maszynistka etatowa zarabia 360 do 400 zł.; niższa urzędniczka państwowa od 400 do 420 zł. itd). Ślusarz zarabia 600 do 800 zł. majster ślusarski od 1000 do 1.100 zł., mechanik — 900 zł palacz na lokomotywie — 800 zł., mularz — 800 do 1.000 zł. Potrącenia są w miarę wzrastania zarobków bardzo wysokie. Od miesięcznego zarobku 1200 zł. ogólne potrącenia na podatek dochodowy i inne — 380 zł.

MIESZKANIA

Mieszkania są jedyną tanią pozycją w budżecie. Za nieumeblowany pokój w domu państwowym płaci się 30 zł. miesięcznie. W domach prywatnych komorne dosłowne jest znacznie niższe (np. w domu należącym do prywatnej osoby za 3 pokoje z kuchnią i łazienką płaci się 28 zł. miesięcznie — w ten sposób posiadanie nieruchomości czynszowych zmusza właściciela do dopłat) Stosunkowo też niedrogie są przejazdy kolejowe np. Gdynia — Wejherowo 6 zł. Gdynia — Odra Port ekspresem 92 zł. itd.

DROGA ŻYWNOŚĆ

Wszystkie obietnice obniżenia cen żywności pozostały niespełnione. Mięso, tłuszcze, nabiał, utrzymują się na poziomie cen z początku roku. Tak więc np. kilogram masła kosztuje 60 zł, skininy 40, bekonu 40, baraniny 25, wołowiny 30, kiełbasy tanie 15, sera 25 do 45. Jajko kosztuje 2 zł. Stosunkowo znacznie spadły ceny warzyw, które doszły do poziomu niedostępnego nawet dla lepiej zarabiających rydzin. Obec nie kartofle sprzedawane są po 1 zł. za kilo, marchew 2, kapusta kiszona kosztuje 5 zł, za kilo.

Zwyżkuje natomiast ciągle ceny artykułów kolonialnych.

ODZIEŻ

Zestawienie cen odzieży jest trudne ze względu na różnolitość gatunków. W ogólności można przyjąć, że najlepszy gatunek tkaniny w Polsce (tzw. stuprocentowa wełna) odpowiada średniemu lub złemu gatunkowi tkaniny w Ameryce. Ubrania męskie gotowe kosztuje od 600 do 3000 zł. Palto zimowe od 1000 do 2500 zł. letnie w kiepskim gatunku 800 zł. gabardinowe 3.500. Koszula kosztuje 80 do 300 zł. kalesony letnie 60, zimowe 120, skarpetki 30,

Ceny odzieży damskiej; palto damskie 1.200 do 2.000 zł. letnie palto liche 1.200, gabardinowe palto damskie 2.500, tkanina na suknie wełniana 135 do 465 zł. za metr. Buciki damskie kosztują 700 do 1.400 zł. buciki na drewnianej podeszwie 80, kapelusz 180, dziecinne buciki (dla dziecka do 8 lat) 120, dla dziecka w wieku od 14 do 18 lat 380, podzelowanie (trwa kilka tygodni) podeszwa skórzana bucików męskich — 80 zł. damskich 60. podzelowanie bucików męskich 50, damskich 40 zł.

TANDETNE MEBLE

Nie ustają skargi na jakość mebli. Meble rozsychają się, szybki, zamki nie domykają się, tapczany wypychane są wilgotnymi trocinami itd. Cena kompletu mebli do sypialni wynosi 6.000 do 12.000 zł. Umywalnia z lustrem kosztuje 1200 zł. lustro ścienne 200 żyrandol trzy lampowy 500, lampa stołowa 250, żarówka 10 watowa 20 zł. Kapa na łóżko kosztuje 500 zł. poszewka 300, koc wełniany 300 zł.

Rower męski polskiej produkcji kosztuje 1.800 zł., opona 40, dętka 18 zł. Motocykl kosztuje 18 tysięcy złotych.

BALANCE GENERAL

de la Unión de los Polacos en la Republica Argentina al 30 de Abril de 1954

ACTIVO

CAPITULO I — MUEBLES E INMUEBLES				
1. Inmuebles:				
Casa c. Serrano 2076, Capital		380.000.—		
Menos Amort. del ejerc. anterior	2.600.—			
Menos Amort. del ejerc. 1953-54				
Obras en curso de ejecución:	2.600.—	5.200.—	374.800.—	
Ampliación de la Casa, calle Serrano 2076, Capital				
5. Maquinas y Herramientas:		369.780.31	744.580.31	
Maquinas e instalaciones de la imprenta				
Menos Amort. del ejerc. anterior		10.399.60		
Menos Amort. del ejerc. 1953-54	3.382.96			
7. Biblioteca (libros)	2.079.92	5.462.88		
Menos Amort. del ejerc. anterior		27.223.95	4.936.72	
Menos Amort. del ejerc. 1953-54	4.704.29			
8. Muebles y Utiles Administrativos:	6.806.—	11.510.29	15.713.66	
Menos Amort. del ejerc. anterior		72.348.25		
Menos Amort. del ejerc. 1953-54	4.762.24			
Equipos de campamento P.M.S.	9.244.01	14.006.25	58.342.—	
Menos Amort. del ejerc. anterior		6.926.05		
Menos Amort. del ejerc. 1953-54	1.447.58			
10. Existencias Varias:	1.259.33	2.706.91	4.219.14	62.561.14
Despensa — mercaderia almacenada			1.002.50	
Buffet — mercaderia almacenada			1.839.55	2.842.05	830.633.88
CAPITULO II — EFECTIVO				
1. Cajas:				
a. Caja Central		6.004.96		
b. Caja — Casa Polaca		375.37		
c. Caja de la Biblioteca		15.50		
d. Caja de la Sección Cultural P.M.S.		425.67		
e. Caja del Buffet		274.06	7.185.56	
2. Bancos:				
a. City Bank		578.43		
b. Bank of Canada		44.46	622.89	7.808.45
CAPITULO III — CREDITOS				
2. Diferentes Creditos contra Asociados:				
Varios por Avisos y Suscripciones "La Voz de Polonia"		41.231.—		
Varios por colonia de vacaciones PMS		3.607.80	44.838.80	
8. Creditos en Mora o en Gestión sin Garantia Real				
Imprenta "Abaco"		10.040.89		
Varios por Avisos		2.436.—	12.476.89	
11. Depositos Constituidos en Garantia (en efectivo)			1.300.—	
12. Creditos Varios:				
J. Kolodens (Imprenta)		10.000.—		
Pagos Adelantados		1.250.—		
Varios s/detalle		3.320.77	14.570.77	73.186.46
Cuentas en Suspenso				5.421.90	78.708.36
					917.150.69
CUENTAS DE ORDEN:				
Valores recibidos en Garantia		5.333.—		15.333.—
Valores recibidos en Custodia		10.000.—		932.483.69

PASIVO

CAPITULO I — FONDOS SOCIALES			
1. Capital Social		461.144.84	
2. Reservasa			
Fondo de la Imprenta	30.000.—		
Fondo Cultural y Deportivo	7.296.59	37.296.59	
Reserva para Deuda Hipotecaria		12.129.80	510.571.23
CAPITULO II — DEUDAS			
3. Deudas Hipotecarias		180.000.—	
5. Deudas sin Garantia Real no documentadas		31.704.65	
6. Obligaciones a Pagar		2.000.—	
7. Cuenas a Pagar		42.972.73	
12. Deudas Varias		23.164.53	279.841.91
CAPITULO III — CUENTAS VARIAS			
3. Previsión para Quebrantos:			
Reserva para Deudores Morosos		1.493.48	
Cuentas en Suspenso		550.—	
Superávit del Ejercicio		2.043.48	126.737.55
			917.150.69
CUENTAS DE ORDEN:			
Depositantes de Valores en Garantia		5.333.—	15.333.—
Depositantes de Valores en Custodia		10.000.—	932.483.69

Cuenta de Gastos y Recursos

DEBE

1. AMORTIZACIONES:		
Edificios: Casa, c. Serrano 2076, Capital	2.600.—	
Máquinas y Herramientas — Imprenta	2.079.92	
Biblioteca (libros)	6.806.—	
Muebles y Utiles Administrativos	9.244.01	
Equipos de campamento	1.259.33	21.989.26
2. GASTOS GENERALES DE ADMINISTRACION:		
a. Sueldos y Jornales	45.632.18	
b. Viáticos y Asignaciones para Gastos	1.120.70	
c. Remuneración a Profesionales	4.270.14	
d. Sueldo Anual complementario (Aguinaldo)	3.657.99	
e. Conservación y Reparación	20.977.65	
f. Alquileres	3.000.—	
g. Otros Gastos (energia electr., gas, telefonos, etc.)	31.189.84	109.848.50
3. GASTOS ESPECIFICOS:		
Sección Cultural P.M.S.	66.586.20	
Biblioteca	15.842.70	82.428.90
7. INTERESES HIPOTECARIOS		18.000.—
8. IMPUESTOS Y CONTRIBUCIONES		2.460.—
9. EGRESOS:		
por Festivales, Exp. etc.	86.785.68	
por Buffet	108.077.30	194.862.98
12. EGRESOS POR REVISTA SOCIAL		
"LA VOZ DE POLONIA"		114.403.87
14. OTROS QUEBRANTOS		1.623.84
SUPERAVIT DEL EJERCICIO		124.694.07
		670.311.42

HABER

1. CUOTAS DE ASOCIADOS		21.993.85
5. ALQUILERES Y VARIOS		13.777.—
7. INGRESOS:		
a. por Festivales, Exp. etc.	106.438.32	
b. por Buffet	130.211.55	236.649.87
9. INGRESOS POR REVISTA SOCIAL "LA VOZ DE POLONIA":		
a. suscripción	63.594.80	
b. avisos	50.146.40	
c. venta callejera	36.543.10	
d. varios por avisos	36.153.40	
e. varios	668.70	187.106.40
11. LEGADOS Y DONACIONES:		
a. Soc. de los Amigos de la Casa Polaca	18.480.—	
b. Biblioteca	22.963.10	
c. Sección Cultural P.M.S.	67.389.75	108.832.85
d. Ingresos Varios		101.952.45
		670.311.42

Bohdan Mikształowicz
Tesorero

Ing. Mieczysław Murzyński
Presidente

11 Listopada 1945 r. w Libanie

W początkach listopada 1945 roku, organizujące z ramienia Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej w Londynie ośrodki polskie w Libanie dla zjeżdżających tu masowo z Iranu Polaków *) znalazłem się w pięknej górskiej okolicy Libanu — Ajaltoun. Rozpoczęto się gorączkowe przygotowywanie mieszkań dla naszych uchodźców, szukanie lokalu na szkołę polską, ochronkę, ambulatoria, biuro ośrodka.

W trakcie tych prac nadszedł dzień 10 listopada — wigilia święta Niepodległości. Ponieważ w Ajaltounie w tym czasie było prócz mnie jeszcze zaledwie około 15 Polaków (wielkszy transport miał nadejść w początkach grudnia), trudno było zorganizować jakiś obchód na większą skalę. Nie chciałem jednak, by ten nasz pierwszy 11 Listopada w Libanie przeszedł dla nas i dla naszych miłych nowych gospodarzy — Libańczyków, — niespostrzeżenie, postanowiłem przeto prosić miejscowego proboszcza arabskiego o odprawienie w dniu 11 Listopada Mszy św. na inteneję Polski, z tym, że po mszy św. my, Polacy, odśpiewamy "Boże coś Polskę."

Jakże się nazajutrz rano zasmuciłem, gdy mnie raniutko zbudził mój gospodarz i z zażenowaniem oświadczył, że niestety Mszy na inteneję Polski miejscowy pro boszcz odprawić nie może, bo tydzień tam w okolicy zmarł i krewni zamówili Mszę żałobną za jego dusze. Na takie dietum odrzekłem, że jakoże kościół jest Domem Bożym, bojkotować go nie możemy i oczywiście na nabożeństwo pójdziemy, że jednak odprawianie na bożeństw żałobnych w dniu naszego święta Państwowego nie wpłynie w sposób korzystny na ułożenie się w przyszłości stosunków pomiędzy Polakami a Libańczykami w Ajaltounie.

O 9-tej poszliśmy do Kościoła na Mszę żałobną. Widziałem, że gospodarz mój i stojący w pobliżu zerkają na mnie. W połowie Mszy wywołano mnie z Kościoła. Koło kościoła stała elegancka limuzyna. Wysiadł z niej jakiś pan i przywitawszy się ze mną oświadczył, że przyszła go przebywający w odległym o 5 kilometrów Rajfunie Arcybiskup Damasceński Msgr. Haje który chciał by poznać "dyrektora" Polaków i zapytuje, czy nie byłbym skłonny go odwiedzić. Po kilkunastu minutach byłem już u Arcybiskupa. Przyjął mnie bardzo serdecznie; opowiadał, że był niegdyś Kardynała Mercier, że zna naszego Kardynała Hlonda. Zaczęliśmy rozmawiać o Polsce, o naszej gehennie w Rosji. W pewnym momencie Arcybiskup przerwał, mówiąc: "Podobno dziś jest wasze Święto. Chciałbym popołudniu przyjechać do Ajaltounu i odśpiewać Te Deum na inteneję Polski. Gdy Pan za chwilę wróci do Ajaltoun, niech Pan powie księdzu, by we wszystkich kościołach zaczęto bić w dzwony. Niech dzwony biją do mego przybycia". Teraz zrozumiałem, dlaczego w kościele tak na mnie z ukosa spoglądano. W ten sposób naprawiono gafę z żałobną mszą.

I naprawiono w sposób niezapomniany. Przez całe popołudnie biły dzwony. Dziatwa z miejscowych szkół arabskich potworzyła szpalery, by powitać Arcypasterza. Przyjechał o 5-tej. Kościół był przepełniony. Wygłosił przepiękne kazanie po arabsku i po francusku, w którym nie pominął i św. Stanisława i św. Andrzeja Boboli i innych świętych polskich. Poprzednio ja na placu koło kościoła wyjaśniłem Libańczykom po francusku znaczenie Święta 11 Listopada. Przemówienie moje adwokat libański przełożył na arabski. Okrzykom na cześć Prezydentów: Polski — Raczkiewicza i Libanu — Bechara el-Khoury, nie było końca.

Tak obchodził Ajaltoun w 1945 roku Polskie Święto Niepodległości.

W innych ośrodkach polskich w Libanie również odbyły się obchody. Szczególnie uroczysty w Bejrucie — z udziałem Posła R. P. (Liban nadal uznaje nasze prawowite władze). Lecz jeśli chodzi o Hebel — było nas wtedy zaledwie piętnastu — najbieżniej stosunkowo obchodził — Polskie Święto Ajaltoun.

Poza gafą z nabożeństwem żałobnym, jak się potym dowiedziałem, była i inna przyczyna specjalnej sympatii Msgra Haje do Polaków. Oto parę dni przed 11 Listopada Arcybiskup jadąc do Bejrutu przejeżdżał przez Ajaltoun. Na drodze zatrzymał limuzynę nasz żołnierzyk, który sądził, że to taksówka. Arcybiskup odwiózł żołnierzyka do Bejrutu. Gdy przyjechał, żołnierz, który nie wiedział, kto go wiezie, chciał zapłacić. Gdy się dowiedział, że wiózł go arcybiskup, nie chcąc mimo wszystko być dłużnym, pożegnał w portfelu, wyciągnął krzyżyk, który był poświęcił na Grobie Bożym w czasie pobytu w Jerozolimie i wręczył Arcybiskupowi. Arcybiskup nie mógł zapomnieć, że prosty kmiotek polski się tak pięknie znalazł.

Bohdan Kawecki

*) Polacy ci po t. zw. amnestii dostali się w 1942 r. z Rosji do Iranu, skąd po 3-letnim tam pobycie w związku z niepewną sytuacją Iranu (dążenie bolszewików do zagarnięcia perskich pól naftowych) z kolei zostali przerzuceni do Libanu.

NOWE WYDAWNICTWO

W dziesiąta Rocznicę Powstania Warszawskiego wyjdzie z druku poemat sceniczny Józefy Radymińskiej p.t. "Popiół i Płomień" oraz wiersze powstańcze 1944—1954.

LEGITYMACJA SKARBU NARODOWEGO — PASZPORTEM KAŻDEGO POLAKA

KĄCIK dla dzieci

LEKCJA JĘZYKA POLSKIEGO

Miłe dziatki. Wielu z Was na pewno zna jakąś rodzinę, gdzie są w domu dwie siostrzyczki. Przypatrzcie się im uważnie, a zobaczycie, że chociaż do siebie wcale nie są podobne, to jednak noszą te same nazwisko. Jedna może być wysoka, szczupła, a druga mała, grubiutka. W szkole pani nauczycielka wskazuje na dwie dziewczynki mówiąc "to Szyszkowskie, Stasia i Zosia" lub inne dwie dziewczynki woła "Cyganowskie! Czesia i Zosia". Podobnie bywa i z literkami. Jeśli za literką "S" biegnie literka "Z", to chociaż te literki nie są do siebie podobne, zawsze jednak będziemy na nie wołać jednym i tym samym nazwiskiem "SZ". Jeśli zaś za literką "G" napiszemy literkę "Z", to też zawołamy je wspólnym nazwiskiem "GZ".

A teraz przyklejmy do naszego zeszyciku piękny domek — otaczamy wycięty — i podpiszmy: ten dom do szkoły. To nasza szkoła. Tu się uczymy. Tu się bawimy. Co rano maszerujemy do szkoły. Jesteśmy w naszej szkole w pierwszej klasie. Uczymy się w tej klasie czytać, pisać i liczyć. Uczymy się rysować i śpiewać różne piosenki. Uczymy się też na pamięć jeden taki wierszyk zaraz Wam powiemy.

Leciały gąseczki
Z wysokiej górczeki
Zbierzaj Marysi piórka,
Biela podusseczki.

Szkoła, uczymy, pierwsza, czytać, liczyć, wierszyk, gąseczki, górczeka.

Od samego rana pada duży deszcz. Nie mogą czekać, aż deszcz ustanie. Zresztą oni się deszczu wcale nie boją. Oni mają ogromny płaszcz od deszczu. Nawet, jak deszcz smoczy, nic nie raszkodzi. W szkole jest szatnia. W szatni wieszaki. Tam powiesza swoje ciepłe okrycie. A buciki zmienia na czyste pantofle. deszcz — muszą — czekać — zresztą — smoczy — zaszkodzi — szatnia — płaszcz".

Na zakończenie zaśpiewamy ma na z Polski piosenkę:

"Jaki to głos w górę leci?
Dźwięczny, donośny, wesoły.
To dzwonek woła na dzieci
Do szkoły razem, do szkoły.
Dzyn, dzyn, dzyn, dzyn, dzyn, dzyn, dzyn, dzyn".

Zagadka

"Znasz mnie zapewne chłopczyku,
bo mieszkam w twoim piórniku.
Jestem miękka, ścieram plamy...
Prawda, że się dobrze znamy."

Lala Świda

O TEM, JAK WICEK WARSZAWIAK POGNEBIŁ ŚMIERĆ (3)

WIDZIAŁ on, że woda ma swoją mowę i rozmawia z drzewami, z niebem i ze słońcem. Dumny był przeto niesmiernie, że, za sprawą wodnej panienki przecudnej, powtarza wiślana fala i jego imię. Podsłuchał nad nią długo jeszcze, wciąż wpatrzony w to zaczarowane miejsce, gdzie mu Powtarzał sobie:

— Przyjdzie chłód i głód, to i minie! Bożkie Ale, to i nie! Potem będzie dobrze.

I aż nagle mu się śmiać zachciało, kiedy sobie pomyślał o tem wszystkim.

Nagle się zastanowił.

Przypomniał sobie, że Syrena mówiła coś i o nim samym. Tak, nie myli się! Przecież powiedziała tak:

— Od tej chwili, śmierć nie ma do ciebie prawa!

Wiecek począł rozmyślać. Myślał długo i widocznie bardzo wesoło, gdyż się czasem wesoło uśmiechał, potem zaczął gadać sam do siebie:

— O tem, że śmierć nie ma do mnie żadnego prawa, to ja sam wiem dobrze, bo przede wszystkim — jakem Warszawiak! — to byłem jej tóte kości połamał, gdyby chciała krzywdę uczynić takiemu porządnemu człowiekowi, jak ja. Zresztą ja się równo tyle boję Śmierci, co dorożkarskiego konia na Krakowskim Przedmieściu. O, wa! Myśli, że ma kosę, to się jej zaraz zlękne! Właśnie!... Pokaże jej dwie pisty i tyle mnie będzie widziała... Ale czuj w tem być musi, jeśli wiślana panienka tak mówi. Mojem ja mądry, ale ona to z pewnością ode mnie madrzejsza. No to i dobrze! Przyjdzie po mnie śmierć, to się jej nie będę bojał, tylko pogiem: Idź sobie, półkim dobry, — a nie przyjdzie, pal ją licho! Jeszcze nie było takiego Polaka, coby się bał śmierci. Albom ja baba, co garnki sprzedaje? Akuratnie! Diabła, tobym się może trochę nastraszył, bo bestia grebe ma straszną, ale i jego niebardzo. Pan Twardowski był Polak, i on jeden diabła sadła za skórę zalał, a nikt tego nie potrafił. Ho! ho! Z Polakami żartów niema! Chosz, diable, strasyć, to idź na Nalewki, strasyć Żydów, może się tam cieble nastrasza, ale nie tam, gdzie ja jestem, bo możesz łatwo wyjść bez ogona i z podbitym diabłem okiem!...

Taka w tej chwili odwaga wstąpiła natychmiast w naszego kochanego Wicka, że gdyby w tej chwili nad Wisłą spotkał niejednego diabła, lecz siedmiu, byłby wszystkim co złego zrobił. Nie spotkał jednak żadnego, bo w wilkliach nad Wisłą niema diabłów, bławow kościoły są za blisko i zresztą w dawnych czasach nie wolno było z Bożego przykazania chlać się diabłem tam, gdzie przebywała poświęcona osoba króla. Mieli oni w Polsce osobne święte państwo, w trzeszwiskach pod Lezycrem, gdzie mieszkał najsławniejszy polski diabeł, szlachcic, imć Pan Boruta herbu Baranie Rogi; musicie jednakże wiedzieć, że polskie diabły, to były diabły poczciwe i nikomu nie straszne. W Polsce jest już takie dziwne zwyczaj, że nawet diabeł staje się uczciwy i nawet dotrzymuje słowa.

Spokojnie więc i bez przygody zaszedł Wicek do miasta. Szedł lekko i wesoło, gdyż szczęście rozpierało mu piersi. Myślał sobie, że stanie pośrodku ulicy i zacznie wołać w głos, tak, że się tum ludzki koło niego zbierze, a wtedy on powie tak:

— Narodzie chrześcijański! Polacy serdeczni! Warszawiacy najmilsi! Czemu jesteście smutni? Czemu kobiety mają w oczach łzy? Czy dlatego, że naród polski będzie na wygnaniu? To nic — powia dam wam, że to nic, jakem Wicek, szczery warszawiski dziecko! Przysięgam wam na Nowy Świat i na Stare Miasto, że wszystko będzie dobrze, i że Warszawę wielkie czeka święto. A to mi wszystko kazała powierzyć opiekunka nasza, panienka z rybim ogonem, Syrena nasza!

Nagle, kiedy tak sobie myślał i tak postanawiał, pot mu wyszedł na czoło. Pomyślał sobie bowiem, że mu nikt nie uwierzy. "Nie miała też komu, powiedzą ludzie, ukazać się Syrena i wybrała sobie Wicka!" Czuł, żeby go wyśmiano i że zarobiłby tylko nare szturchańców. Zartpwaliby sobie ludzie, że Wicek sprzedawał gazety, więc wymyślił sobie takie andrumy, o jakich czasem w gazetach piszą. Czuł biedny Wicek, że niema na nie Ros ałbiłły i "Warszawiaki" zgłaszam się w zastępstwie Pani Wali Fuk sa i proszę uprzejmie Sz. Pana o pomoc w zawiadomieniu wszystkich Pola-

KOMUNIKAT

Stow. Literatów i Dziennikarzy Polskich w Argentynie nawiązała kontakt z Asociación de Escritores Argentinos (ADEA).

W trakcie rozmów wyłoniła się możliwość przyłączenia Stowarzyszenia do wyżej wymienionej instytucji.

Nie trzeba chyba podkreślać, jakie znaczenie dla szerzenia kultury polskiej z jednej strony, a dla rozwijania indywidualnych talentów z drugiej strony przedstawia podobne rozwiązanie.

We własnym więc interesie członkowie Stowarzyszenia proszeni są o zgłaszanie pisemnego aksesu do ADEA na adres Stowarzyszenia, w terminie do dnia 15 lipca 1954 r.

Zarząd Stowarzyszenia liczy na to, iż każda ze zgłaszających się osób zdaje sobie sprawę z wagi powziętej decyzji.

Żyjemy w warunkach odmiennych od argentyńskich Kolegów i twórczość nasza w wielu wypadkach jest hamowana koniecznością walki o byt w zawodzie przypadkowym.

Odkłądmy więc na bok fałszywą skromność. Weźmy jednak pod uwagę fakt, że wychodząc na zewnątrz, jesteśmy do pewnego stopnia ambasadorami słowa polskiego i nie możemy ograniczyć się jedynie do roli biernego posiadacza legitymacji ADEA.

Wolno nam dać mało — tyle, na ile nas obecnie stać.

Z tym przeświadczeniem, że każdy z nas w normalnych warunkach potrafi dać tyle samo, ile nasi uprzywilejowany Koledzy.

Zarząd

COCTAIL — PARTY

W dniu 5 czerwca br. w atelier artysty malarza P. Pawłuszka odbyła się "cotail party", przy uczestnictwie gości zarówno ze społeczeństwa argentyńskiego jak również kolonii polskiej. Między innymi obecni byli: pp. Mie. R. P. M. Areiszewski, p. o. prezes Zw. Polaków M. Murzyński, min. Dr. M. Seyda, dyr. K. Krakowski, zasny pisarzista Sr. Kalender, śpiewaczka Teatru Colon p. Clara de Ezteves i śpiewak tejże Opery p. S. Gentile oraz wielu innych przedstawicieli świata artystycznego.

Licznie zebrani goście mieli możność oglądania obrazów p. Pawłuszka, który przygotowuje swą wystawę w galerii Mullera. Szczególną uwagę zwracały nowe obrazy, malowane podczas pobytu malarza w Bariloche.

Zebranie urozmaicone zostało występami uczniów p. Eli Niewiadomskiej: Czesłkiewiczówny i Bilcharskiego, którzy odtańczyli kujawiaka oraz śpiewem p. de Esteves i p. Gentile. Na zakończenie p. Kalender odegrał kilka utworów Szopena.

POZNAJMY SIĘ

Jarosława Staszkiewicz chodziła do polskiej szkoły wakacyjnej w Berazategui. Jej mamusia jest Włoszka i bardzo dobrze mówi po polsku. Jarosława także mówi po polsku, a obecnie uczęszcza na naukę katechizmu w języku polskim. Jest ona pięknym wzorem dziecka, którego mamusia jest innej narodowości.

Brawo! Jarosławo!

LISTY DO REDAKCJI

Do Redakcji Głosu Polskiego.

Szanowny Panie Redaktorze,

W związku z ogłoszonymi listami Pa. ków na terenie całej Argentyny, że podejmuję się bezinteresownie przeprowadzić zbiórkę na wydanie książki o LWOWIE w języku francuskim i angielskim przez Panią Rosa Bailly. Zebrane pieniądze za pośrednictwem "Wiadomości" zostaną doręczone do właściwych rąk.

Listę osób, które na ten cel przekażą jakąkolwiek kwotę, będę podawał do ogłoszenia w Głosie Polskim.

W każdym wypadku wszyscy ofiarodawcy będą ogłoszeni na łamach "Wiadomości" wychodzących w Londynie.

Miło mi podać fakt, że dwie wpłaty już wpłynęły: Skłądnica Książki Polskiej $ 55, i Związek Kobiet Polskich $ 35.

Giro Postal prosimy kierować na adres: Libreria Polana lub Tadeo Dąbrowski, Serrano 2076, z zaznaczeniem że przesłana kwota jest przeznaczona na książkę o Lwowie.

Łączę wyrazy prawdziwego poważania

Tadeusz Dąbrowski

Dnia 3 Lipca 1954 r. o godz. 21-ej odbędzie się
WIELKA ZABAWA W DOMU POLSKIM
przy ul. Serrano 2076
połączona z tańcami,
zorganizowana staraniem nowych władz Związku Polaków
Udział bierze zespół muzyczny "Kaskada"
Wina Restauracja Bar
Karty wstępu: Panie $ 7.—, Panowie $ 10.—.

Zarząd Polskiej Macierzy Szkolnej uprzejmie podaje do wiadomości, że w niedzielę dnia 4 lipca br. o godz. 17-tej w Domu Polskim przy ul. Serrano 2076, odbędzie się odczyt p. Jeremiego Stempowskiego pt. "Francuska na tronie polskim" (Konfitury królowej Maryseńki). Ze względu na to, że odczyt będzie bardzo ciekawy i interesujący, uprasza się o jaknajliczniejsze przybycie. Dochód przeznaczony na Macierz Szkolną. Wstęp 3 pezy. S-6

KLINIKA DENTYSTYCZNA
Dra. Liliana E. Nacht
Dentysta Chirurg — Mówi po polsku, angielsku i francusku.
Przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od godz. 15 do 20
T. E. prywatny: 86-4569; konsultorium: 48-2991
URUBURU 192 róg CORRIENTES. I kw. od st. kol. pods. Pasteur
Porady bezpłatne, m|26

Motores Eléctricos
Diesel y Nafta
Grupos Electrógenos
Ofertas Insuperables - Créditos.
HARMEYER S. R. L.
Tucuarí 431, Buenos Aires
T.E. 38-5220

TRANS WORLD TOURISM
MAIPU 836 T. E. 32-7813 i 32-9535
PRZELOTY samolotowe i okrętowe do wszystkich krajów świata
Oszczędzajcie — Przesyłka i odprawa celna bagażów
SEKCJA POLSKA
Godziny urzędowania — 10—12 i 17—18

VIAJES RAPIDOS y ECONOMICOS A Europa

LINEA DEL MEDITERRANEO
"SALTA" 25 de junio - Para Santos, Rio, VIGO, LISBOA, BARCELONA y GENOVA.
"CORRIENTES" 27 de julio - Para Santos, Rio, VIGO, LISBOA, BARCELONA y GENOVA.

LINEA DE ESPAÑA Y NORTE DE EUROPA
"ALBERTO DODERO" 6 de julio - Para Santos, Rio, Las Palmas, VIGO, HAMBURGO y AMSTERDAM.
"YAPEYU" 11 de agosto - Para Santos, Rio, Las Palmas, VIGO, HAMBURGO y AMSTERDAM.

Pasajes de llamada con embarco inmediato

APOYE AL 2º PLAN QUINQUENAL
Informes y Pasajes
FLOTA ARGENTINA DE NAVEGACION DE ULTRAMAR
E.N.T.
CORRIENTES 381 - T. E. 32-9067
BUENOS AIRES

COSULICH
PASAJES MARITIMOS y AEREOS
BIURO PODRÓŻY NAJWIĘKSZEGO ZAUFANIA
COSULICH:
AVEN. CORDOBA 379
GAL. PRAFICO (ENT. CALLE FLORIDA)
U.T. 32-8514 - 31-0158 - 32-6138 - 32-2180

Z ŻYCIA POLONII W ARGENTYNIE

Kronika Towarzystw

ZRZESZONYCH W ZWIĄZKU POLAKÓW W ARGENTYNIE

DOM POLSKI

Serrano 2076 T.E. 72-3679

Kalendarzyk Zebrań i Imprez

CZERWIEC 1954

24.6.,18 — Zebr. Zw. Kob. Pol.
6.7.,20 — Krąg Wędr. Zniczy
26.6.,9 — Zjazd Delegatów
27.6.,21 — Zabawa taneczna.
27.6.,9 — Zjazd Delegatów
28.6.,20 — Zarząd K.S.Z.
28.6.,19 — Dyżur Pres. Rady Nada.
29.6.,18 — Zebr. Zw. Kob. Pol.
30.6.,17 — Zebr. Kom. Redakc.

Uwaga: W dniach Zjazdu Delegatów (26 i 27 czerwca 1954 r. Dom Polski będzie zamknięty dla wszystkich zebrań.

LIPIEC 1954

1.7.,18 — Zebr. Zw. Kob. Pol.
7.7.,20 — Krąg Wędr. Zniczy
3.7.,21 — Zabawa taneczna
4.7.,16 — Świetlica P.M.S.
6.7.,18 — Zebr. Zw. Kob. Pol.

ORGANIZACYJNE

11 ROCZNICA ŚMIERCI GEN. WŁ. SIKORSKIEGO

4-go lipca br. mija 11 lat od tragicznej śmierci śp. Gen. Wł. Sikorskiego.

Z uwagi na powyższą rocznicę Zarząd Towarzystwa Polskiego im. Gen. Wł. Sikorskiego w Berazategui zaprasza całą Kolonię polską na Wielki Obchód Narodowy, który odbędzie się w Berazategui w niedzielę, dnia 4 lipca z nast. programem: o godz. 9.30 Msza św. za duszę gen. Wł. Sikorskiego i wszystkich zmarłych członków Tow. Ks. Kaz. Sz. Walkowski wygłosi przy tej okazji okolicznościowe kazanie. O godz. 4-tej popł. — Uroczysta Akademia w salonie "La Esperanza" (calle Pasyrelos 76) Berazategui.

W bogatym programie przewidziane są przemówienia p. St. Pyzika, długoletniego prezesa Polonii Argentyńskiej, Dr. Mariana Seydy (Ministra w Rządzie gen. Sikorskiego), mgr. Z. Zarzewskiego, redaktora "Głosu Polskiego" i Ks. Kazanika mgr. St. Walkowskiego.

W części artystycznej przewidziane są deklamacje, występy muzyczne i śpiewy. Wstęp na Akademię bezpłatny.

WIECZORNICA KRĘGU

W sobotę dnia 3-go lipca br. o godz. 18.30 w lokalu SPK c. Paso 135 odbędzie się Wieczornica Kręgu Wędrownych Zniczy. W programie przewidziane niespodzianki. Wstęp dla członków, sympatyków i zaproszonych gości.

KONKURS

Zarząd Tow. im. B. Głowackiego im Valentin Alsina ul. Curupayti 2883, wypisuje konkurs na ułożenie monosza teraźnie około 300 m2. Zainteresowani fachowcy mogą się zgłaszać każdą środę o godz. 20-tej do sekretarza Towarzystwa.

TOW. im. B. GŁOWACKIEGO

Zarząd Towarzystwa im. B. Głowackiego na V. Alsina ul. Curupayti 2883 zwołuje na dzień 4 lipca br. o godzinie 16-tej Roczne Zebranie Wyborcze z następującym porządkiem dziennym: 1. Odczytanie protokołu z ostatniego zebrania. 2. — Wybór przewodniczącego i sekretarza. 3. Sprawozdanie zarządu i poszczególnych sekcji. 4. Dyskusja nad sprawozdaniem. 5. Votum zaufania dla ustępującego zarządu. 6. Wybór nowych władz na rok 1954-55. 7. Wolne wnioski.

Zarząd prosi wszystkich członków o punktualne przybycie.

ZW. POL. I. PADEREWSKIEGO W QUILMES ZEBRANIE KOŁA PAŚ

Zebranie Koła Polek Związku odbędzie się w niedzielę 27 czerwca br. o godz. 16. Zarząd prosi o liczne przybycie zarówno pań tak będących członkiniami jak i dotąd niezapisanych.

ROCZNICA ŚMIERCI GEN. SIKORSKIEGO — ROSARIO

Towarzystwo Polskie "Dom Polski" zawiadamia wszystkich Polaków w Rosario, że w dniu 4 lipca br. zostanie odprawiona Msza za duszę tragicznie zmarłego na posterunku Gen. Wł. Sikorskiego. Nabożeństwo odbędzie się w kościele św. Józefa przy ul. Pte. Roca 1000 o godz. 19.30.

Po Mszy zostanie spożyty wspólny obiad w lokalu Towarzystwa przy ul. Sn Nicolas 831, na który zarząd zaprasza wszystkich Polaków i przyjaciół.

LISTA OFIAROODAWCÓW NA SCENĘ TOW. W LLAVALLOL

Lista Nr. 6.

N.N. $ 200, Lisak Jan 100, Piotrowski Józef 100, Szafranko Jan 50, Sześciło Józef 100, Szyllowski Józef 50, Bocheński Mieczysław 100, Zalewski Franciszek 50, Pieszczak Adam 15, Kot Stanisław 50, Misiński Teofil 50, Kwiatkowski Bolesław 2.000, Makowski Stanisław 50, N. N. 100, Chmara Mikołaj 70, Jankowski Jan 10, Noga Piotr 100, Nowak Władysław 20, Mikołajczyk Kazimierz 20, Lipowczan Fryderyk 20, Tetteryca Antoni 100, Razem Z 3.725.00 Poprzednio $ 13.905.00. Ogólnie $ 17.640.00.

KRECHOWICACY

Zarząd Koła Krechowiackiego zawiadamia, że ogólne zebranie członków Koła odbędzie się dnia 3 lipca (sobota) o godz. 17.00 w Domu Polskim (Serrano 2976).

Z uwagi na to, że jest to ostatnie zebranie przed tegorocznym świętem Pułku, — Zarząd Koła prosi o jaknajliczniejsze przybycie na zebranie.

STOW. RZEMIEŚLNIKÓW I PRACOWNIKÓW W ARGENTYNIE

Podaje do wiadomości, że p. Zygmunt Pawłowski posunięte za pośrednictwem Stowarzyszenia rodzinę, która wyjechała do Argentyny przed wojną, kuzyna, nazwisko panieńskie Janina Pakos i jej brata Edwarda Pakos. Wszystkie informacje kierować: Zygmunt Pawłowski 224 Bury, New Rd. Salford — Manchester, England.

UWAGA B. WIĘZNIOWIE NIEMIECKICH OBOZÓW KONCENTRACYJNYCH

Stowarzyszenie Rzemieślników i Pracowników Polskich zwołuje na dzień 10 lipca br. (sobota) zebranie organizacyjne. Związku b. Więźniów Niem. Obozów Koncentracyjnych w Argentynie. Celem mającego powstać Związku będzie: 1) żądanie u władz niemieckich zmiany, krzywdzącej ustawy o odszkodowaniach, 2) Zwiększenie kontaktu ze Związkiem b. Więźniów w wolnym świecie dla samoobrony wspólnych interesów, 3) Informowanie członków o pracach Związku i o życiu b. więźniów w świecie.

Zebranie to odbędzie się w Domu Polskim na Serrano c2076, o godz. 16.

Na zakończenie zaproszeni Pp. prawnicy zaznajomią zebranych z ustawą o odszkodowaniach i wszczętą akcją na terenie Argentyny.

MACIERZ SZKOLNA

W dniu 4 bm. zgodnie z uchwałą ostatniego Walnego Zebrania Macierzy Szkolnej, ukonstytuowała się Rada Macierzy. Przewodniczącym obrano dr. prof. Czarnowskiego, zastępcą — J. Wierzejkę, sekretarzem — mgr. C. Borowicza.

PODZIĘKOWANIE

Polska Macierz Szkolna składa serdeczne podziękowanie wymienionym u. fiarodawcom za pieniężne ofiary złożone na PMS: pp. Neyman W. $ 100, Nebelski M. $ 10, Stów Rzem. Pol. $ 99, Olesiewicz L. $ 6, Krakowska H. $ 6, Kaczorowska H. $ 30, Krzyżanowski M. $ 100, Kochanowicz I. C. $ 50.

POSZUKIWANIA

Sztura Antoni poszukuje Marii (35 lat) i Romana (40 lat) Szymańskich. Zawiadomić do Sekretariatu Zw. Polaków, Serrano 2076.

TOW. ŚPIEWACZE im. FR. SZOPENA UWAGA MIŁOŚNICY PIEŚNI POLSKIEJ

Chór Szopena pełni służbę kulturalną. Na terenie Argentyny Kolonii, służbę tę wnosi piękną piosenką i rozpowszechnia na obcej ziemi skarb naszego Narodu — Pieśń Polską. Pieśni swe zadanie godnie i uczciwie, dysponując garstką prawdziwych miłośników pieśni, rozumiejących swe posłannictwo i nie uwzględnych się przed żadną ofiarą na rzecz wspólnego, społecznego dorobku.

Niestety, Stan liczebny chóru zmalejał szył się ostatnio, z powodu wyjazdu całego szeregu naszych członków śpiewających, czy to na inny kontynent, czy to w głęboką prowincję "za chlebem".

Potrzebujemy nowych sił, by móc sprostać zadaniu; nie zaprzepaścić pięćdziesiątnic osiągnięć.

Czytelniku! Jeśli kochasz naprawdę pieśń polską, a natura obdarzyła Cię muzykalnym słuchem — nie zastanawiaj się przez chwilę i wstąp do szeregu, do tam jest Twoje miejsce, a przekonasz się, że śpiewając w polskim chórze, nietylko spełniasz zaszczytny obowiązek wobec społeczeństwa, ale i zaznasz prawdziwej rozkoszy duchowej.

Więc Kolego; do miłego usłyszenia się na najbliższej próbie we wtorek, lub piątek, od godziny 19.15 do 21.00 w S.P.K. ulica Paso 135.

Z B A W Y

TOW. B. GŁOWACKI

Towarzystwo Bartosza Głowackiego zaprasza członków i przyjaciół Towarzystwa na zabawę familijną która odbędzie się dnia 26 czerwca br. o godz. 21-szej w lokalu własnym przy doborowej orkiestrze pod dyrekcją Walczaka.

ZABAWA TANECZNA

Stowarzyszenie Polskich Kombatantów zawiadamia, że urządza Wielką Zabawę Taneczną dnia 10 lipca 1954 r. w sobotę, o godz. 21-szej w sali Tow. Belgijskiego c. Hipolito Irigoyen 2321 (Plaza Once) przy dźwiękach orkiestry "Nocturno" pod dyr. Z. Kapturkiewicza.

Wstęp za zaproszeniami. Zaproszenia i bilety wstępu można otrzymać w sekretariacie SPK.

Zamówienia na stoliki w cenie $ 15, przyjmuje Sekretariat SPK c. Paso 135.

STOW. INŻ. I TECHN. POLSKICH W ARGENTYNIE

Rodzina Techniczna S.I.T.P. urządza dn. 3 lipca br. (sobota) w lokalu S.I.T.P. c. Balcarce 621, 1 piętro, Zebranie Towarzyskie z tańcami i hrubem.

Wstęp dla członków i ich rodzin $ 3.—, dla gości $ 5.—. Bufet domowy. Początek o godz. 19-tej.

O D C Z Y T Y

KLUB POLEK

Zarząd Klubu Polek podaje do wiadomości że w dniu 4 lipca o godzinie 7-tej w Domu Polskim odbędzie się miesięczne zebranie członkiń, poświęcone uczczeniu przypadającej na ten dzień dwudziestej rocznicy zgonu Marii Curie - Skłodowskiej. W ramach zebrania p. Stanisława Cieślikowska wygłosi odczyt p.t. "Życie i dzieło Marii Curie - Skłodowskiej" a Józefa Radzymińska odczyta opowiadanie z cyklu Profile Cieników p.t. "Światło społ powieść".

Ze względu na charakter zebrania goście mile widziani.

Drobne ogłoszenia

BEZPŁATNE PORADY PRAWNE

w każdą sobotę od godziny 16 do 17 Bezpłatnych porad prawnych dla wszystkich członków Stowarzyszeń, udziela adwokat Bruno Fr. Dyrgalla, w Domu Polskim ul. Serrano 2076

KOŁDRY PUCHOWE

Pierwszorzędny specjalista, także wy konuje przeróbki. — Venezuela 3829, 1 p. dpt. 2 — T.E.: 93-7253.

7979

Zawodowy pszczelarz szuka kapitału na przemysłową pasiekę lub poważnej innej propozycji. Odpowiedź: Red. "Głosu Polskiego" pod "Pasiecznik".

7966

MECENAS ROMANOWICZ co środy i soboty, od godz. 10 do 21 udziela porad, c. Gorriti 3972, Ogniska Pol. skie, T. E. 86-9903. Umowy, testamenty podatki, odszkodowania, należności, adoptacje, sprawy małżeńskie, dokumenty do obywatelstwa i wiz zagranicę, odszkodowań od Niemców. 7966

MOTOR

zupełnie nowy HP 1 do sprzedania. Informacje godz. 16-20 Administracja Domu Polskiego, T. E.: 72-3679

Pan Rozpędzik ma bardzo pilny ważny list do odebrania w Redakcji Głosu. Sprawa prywatna. 8033

PODAŻ PRACY

Potrzebna jest gospodyni do domu polskiego, Zgłosz., Soboty 18,30. Niedziela cały dzień. Olavarria 364, 1 p. dep. B. Quilmes. 8030

ROSATI Y CRISTOFARO S.A.M.T. Necesita para Fca. en Ciudadela, Tecnicos i Dibujantes con experiencia en Construcciones Metalicas. Presentarse con certificados y documentos, Zalaia 3632, Capital. 8028

MIESZKANIOWE

Pokój umeblowany z wygodami dla samotnego pana, 6 kw. od stacji, c Chilcana 115, Barrio Parque, Bernal. FCN-Roca. 8034

PODZIĘKOWANIE

Zacnemu Panu Prezesowi Stanisławowi Pyzikowi dziękuję za tak serdeczne zajęcie się moją sprawą i za jej pozytywne załatwienie.

8026 Stefania Miłaszewska

Warsztat Mechaniczno - ślusarski poszukuje rzemieślnika do prac przy konstrukcji maszyn. Zgłoszenia: Moreno 1383, Quilmes, godz. 7—17 8053

Za spokój duszy

ś. † P.
MARII CZOKOWEJ
zmarłej 26.VI. 1953 i
ś. † P.
WALENTEGO CZOKA
zmarłego 28.VI. 1953 r.

zostanie odprawiona Msza św. dnia 27 czerwca 1954 r., o godz. 10,30, w kościele polskim, c. Mansilla 3865, na którą zaprasza krewnych i życzliwych

8018 J. P.

WW pierwszą rocznicę śmierci

ś. † P.
MARII CZOKOWEJ

długoletniej prezeski Związku Kobiet Polskich w Argentynie, zostanie odprawiona Msza św. dnia 3 lipca 1954 r. o godz. 9 rano, w kościele przy ul. Mansilla 3865, na którą zaprasza krewnych i przyjaciół Zmarłej

S-7 Zarząd Związku Kobiet Polskich

OGNISKO POLSKIE

W dniu 3 lipca zabawa nosna przy znanej orkiestrze "Warta". Na powyższą zabawę familijną Zarząd zaprasza wszystkie rodziny oraz całą kolonię polską.

W dniu 10 lipca Obchód Niepodległości Argentyny, wielki program połączony z zabawą taneczną.

W dniu 24 lipca zabawa taneczna przy orkiestrze "Warta".

KURSY JĘZYKA POLSKIEGO W OGNISKU

Zarząd Stow. Ognisko Polskie zawiadamia wszystkich interesujących się mową polską lub chcących nauczyć się mówić po polsku, bez względu na wiek, może skorzystać z kursu języka polskiego w Ognisku Polskim. Wszelkie informacje zasięgnąć można u sogrodzara Stow. każdego dnia, oraz składać zapisy w sekretariacie zarządu we wtorki i czwartki.

Dr. Z. Gałaczyński
Tłumacz Przysięgły
CALLE LAVALLE 1444, p. 5, R.
T. E. 35-3197
Tłumaczenia urzędowe - Legalizacje - Metryki - Obywatelstwo.
PASZPORTY NO ARGENTINO
Pełnomocnictwa, Sprawy rodzinne, Umowy - Spółki - Porady i t. p.
Godziny: 10—13 i 16—19,
Soboty 11—13

DR. CZESŁAW CZARNOWSKI
b. prof. U.S.B. (M. 0246)E)
Choroby usu, nosa i gardła,
przyjmuje:
wtorki, czwartki i soboty od 4—7 w. Blanco Encalada 3139, 1 p. dep 5.
7961

Nabożeństwa polskie

NIEDZIELA, 27-go CZERWCA

Kościół polski — Mansilla 4847 o godz. 10,30.

Kaplica klasztorna — Guemes 1850, o godz. 10,30.

Kościół Chrystusa Zbaw. — Villa Industriales o godz. 11-tej.

Kościół klasztorny w Llavallol w dniu 13 czas 27-go czerwca o godz. 9-ej

Kościół Ubogich — Villa Lynch o godz. 10,45.

Kościół paraf. w Berisso o g. 11-tej.

Kaplica klasztorna — Martinez, ul. Corrientes 138, o godz. 10,45.

Kościół paraf. w Manuel de Pinazo o godz. 10,30

Villa Centenario — Kaplica Cmentarna — nabożeństwo w niedzielę, 4-go lipca o godz. 8,45.

ROSARIO

W niedzielę, dnia 27-go czerwca od. przed się nabożeństwo w Kościele św. Józefa — San Martin 1799 o godz. 11.

NABOŻEŃSTWA W QUILMES BERAZATEGUI I VILLA DOMINICO

Odcisnienie Mszą św. w Quilmes go dzina 8,30.

W niedzielę:

w Berazategui — godz. 9,30.

w Villa Dominico — godz. 11.

w Quilmes — o godz. 12,15

W niedzielę o godz. 17,00 — NIESZPORY — w Berazategui.

Adres parafii polskiej: c. Rivadavia 365, Quilmes FCGR.

i pwH

Sprawozdanie roczne Tow. Dom Polski

TOW. "DOM POLSKI" — ROSARIO DE SANTA FE

Nowobrany w maju 1954 r. zarząd Towarzystwa "Dom Polski" ukonstytuował się w następującym składzie:

Prezes — Moscoro K. Vice-prezes — Redzko J. Sekretarz — Byrt S. Vicesekretarz — Piaka Wł., Skarbnik — Boryjak Wł. Vice-skarbnik — Starzek W., Bibliotekarz — Pogorzelski C., Vice-bibliotekarz — Gumoltrewski W. Radni: Łuszczak T. Błażowa St. Adamczyk R. Komisja Rewizyjna: Adamczyk A. Kruk J. Frączak J.

W okresie sprawozdawczym odbyło się 10 zwyczajnych zebrań zarządu, 2 nadzwyczajne, 9 zwyczajnych zebrań miesięcznych, 1 nadzwyczajne, oraz 1 nadzwyczajne walne zebranie. Ponadto każdego czwartku odbywały się w lokalu Towarzystwa dyżury prezesa i sekretarza.

Zarząd postanowił za cel swej pracy ożywienie życia społecznego i kulturalnego w Towarzystwie. Drugą stroną dla zarządu sprawą było wzmożenie zbiórki funduszów na rozbudowę Towarzystwa.

Wychodząc z założenia że najważniejszą rzeczą w rozwoju Towarzystwa jest ożywiony ruch we własnym lokalu, zarząd urządził "Lampkę wina" na poznawczą dla członków i sympatyków Towarzystwa, oraz drugie, zebranie towarzyskie pod nazwą "bigos z wódeczką".

Dla zacieśnienia węzłów współpracy z innymi bratnimi organizacjami na terenie Rosario, z inicjatywy ks. A. Gawędzkiego, podjęsano umowę, mocą której wszystkie obchody narodowe odbywają się wspólnie, przy czym gospodarzem jest każdorazowo inne towarzystwo. W kadencji bieżącej gospodarzami byliśmy tylko co do wykonania planu. W tym celu zwołano Nadzwyczajne Zebranie członków obchodu "Cudu nad Wisłą" i Konstytucji 3-go Maja.

W celu usprawnienia pracy postanowiono by każde miesięczne zebranie poprzedzone było zebraniem zarządu. Na stały termin zebrań wyznaczono czwartek poprzedzający pierwszą niedzielę miesiąca. Krótkie sprawozdanie z zarządu podawano na każdym miesięcznym zebraniu. Zaoszczędzony czas poświęcono sprawom kulturalno - oświatowym.

Każde miesięczne zebranie poprzedzone było krótkim referatem, związanym z jaką rocznicą historyczną, przypadającą na dany miesiąc. W referatach podkreślano max wkład do historii a nie gloryfikowano sierpniowszą. Omówiono w ten sposób rocznice: Unii Lubelskiej (1.5.1365); zwycięstwa grunwaldzkiego (15.7.1910); Cudu nad Wisłą (13.8.20); zwycięstwa pod Kircholmem (27.9.1605); założenia Ligi Narodowej (październik 1893); odbudowania Państwa Polskiego (11. 11.1918) zakończenia obłędnia Częstochowy przez Szwedów (27.12.1655); hołdu pruskiego (10.3.1525) i konstytucji trzeciomajowej. Na tym nie poprzestano. Urochomiono stałą czytelnię czasopism polskich, zakupiono kilka nowych książek do biblioteki, oraz dla wzmocnienia życia towarzyskiego zakupiono dwa komplety szachów i stół pingpongowy. Obraz osiągnięć kulturalnych nie byłby zupełny gdybym nie wspomniał o dwu nowych, ciennych obrazach zamówionych w duzie dla naszego Towarzystwa przez p. Pawłeczuka.

Zarząd w pełni doceniał konieczność rozbudowy lokalu Tow. Będzie starał się by tylko co do wykonania planu. W tym celu zwołano Nadzwyczajne Zebranie członków i zarządu w sprawie dłużej dyskusji przyszedł wniosek Starzka, który ze względu na jego ważność i aktualność jeszcze raz tu powtarzamy:

"Obecni na Nadzwyczajnym Walnym Zebraniu, odbytym w dniu 6 grudnia 1953 r. stwierdzają jednomyślnie konieczność przebudowy urządzeń sanitarnych i mieszkania dla gospodarza domu. W tym celu postanawiają: a) Urządzać przynajmniej raz do roku zbiórkę doraźną na cele przebudowy Towarzystwa; b) Przeznaczają na cel rozbudowy całkowity dochód z uroczystości urządzanych przez Towarzystwo, oraz 75 proc. wpływów za wynajm sali; c) Ze stanu kasy $ 7.853 wpłacić sumę $ 6.500 na konto rozbudowy. Celem przyspieszenia wykonania punktów a, b, i c, skarbnik złoży specjalną książkę gdzie powyższe przewidyty będą prowadzone. W książce kasowej podawane będzie każdego miesiąca stan kasy budowy".

Trafność powyższej uchwały najlepiej potwierdza stan książki rozbudowy: w gotówce $ 11.856.—; w zobowiązaniach $ 3.750.— Razem $ 15.606.

Ustępujący zarząd wyrażał wszystkich członków pełnych za wolę, kontynuację i ich w kwocie $ 754.90.

Sprawy finansowe nie przyjmiły innych obowiązków społecznych. W czasie stałych dyżurów udzielano porad technicznych, w sprawach emerytalnych i administracyjnych. Ponadto udzielano trzech zapomóg, w tym jedną dla Francji (dla kaleki w wyniku pracy w kopalni) za pośrednictwem zmajmych w Kanadzie. Nie zapomniano też o tych którzy odeszli. Na wniosek p. Kruka ufundowano płytę pamiątkową dla członka założyciela naszego Towarzystwa śp. Franciszka Dembickiego.

Wykonując pracę bieżącą nigdy nie zapominaliśmy o naszym głównym celu: walce o wolność naszej ojczyzny Ojczyzny. Przejawem naszej czujności w walce o wolność naszej ojczyzny były listy, do szefów policji federalnej i prowincjonalnej w związku z wiadomością radiową podaną na dzień 22 lipca. W listach tych zdemontowaliśmy propagandę komunistyczną.

W związku z aresztowaniem Kazimierza Wysockiego i aktaniem biskupa Kazmarczyka wysłany został telegram protestacyjny do Organizacji Narodów Zjednoczonych oraz spowodowano wysłanie takich telegramów a innych Towarzystw.

W celu zadzierzgnięcia serdecznej, szczerej więzów z innymi towarzystwami polskimi na terenie Argentyny wysłaliśmy do wszystkich życzenia świąteczne. Spotkały się one z żywą reakcją bratnich towarzystw.

Zarząd

DR. M. WEINBERG
Polski Lekarz - Dentysta
Przeprowadzenia rentgenowskie
Bwanie i leczenie zębów z wrzadami
"Electro - coagulación".
Najnowocześniejsza aparaty protezyjne według ostatnich metod amerykańskich.
Przyjmuje codziennie
z godzinach 14—20.
Avda. Corrientes 3770
Tel.: 86 - 2244 i 86 - 6075

Czy zaprenumerowałeś już "GŁOS POLSKI"?

Wydaje: Partyk Polaków w Argentynie. — Redagje: Komitet Redakcyjny.
REGISTRO NACIONAL DE LA PROPIEDAD INTELECTUAL No. 3 7 1 3 2 2

GŁOS POLSKI

Warunki prenumeraty tygodnika: Rocznie $ 44.—; półrocznie 22.—; kwartalnie 11.—
Cena numeru: $ 1.—; Każdorazowa zmiana adresu: $ 2.— Rękopisów nie zwraca się.

Futra "MARCELO" Futra
Kuśnierz z Warszawy
Poleca przygotowane do Sezonu nowego Paryskie Modele 1954
Na składzie wielki wybór krajowych i zagranicznych futer
PO CENACH EKONOMICZNYCH
ULICA PARAGUAY 1508 T. E. 78-3873

JULIO GOLDBERG
Adwokat dyplomowany w Warszawie
Traductor Publico Tłómacz Przysięgły
Tłomaczenia dokumentów ze wszystkich języków
Pasporty "NO-ARGENTINO"
SZYBKIE ZAŁATWIANIE SPRAW FAMILIJNYCH
I ŚLUBÓW W MEKSYKU
LAVALLE 1352, p. 3 Telefon 47-5424

Castro Nevares i D. W. Dziewanowski
KANCELARIA ADWOKACKA
Przyjęcia codz. od 10 do 12 i od 17 do 19 oraz w soboty od 10 d. 12
CALLE PARAGUAY 643, piętro 6
Tel. 32-6286; 31-2621 BUENOS AIRES

ADWOKAT
Dr. ROBERTO L. ROIS
Porady w zakresie prawa cywilnego, handlowego i karnego, oraz administracyjnego, w szczególności: sprawy małżeńskie, spadkowe, testamenty, prawa pracy, pasporty, obywatelstwo.
Godziny przyjęć: od poniedziałku do piątku
od godziny 9—12 i 15—18-ej. — Soboty: od godz. 9—13
a. Maipú 231, 1 p. of. 15 — Capital Federal — Tel.: 34-1020

POLSKA KLINIKA DENTYSTYCZNA
CONSULTORIO DENTAL "PAVON"
Dr. JUAN J. ROCHE
Avda. Presidente PERON 468 (dawniej Pavón) Avellaneda
(4 kwadry od Av. Mitre — naprzeciw stacji kolejowej)
PRZYJMUJE: w poniedziałki, środy i piątki od godziny 14 do 20
Wstawianie zębów sztucznych — Leczenie — Plombowanie i wyrywanie bez bólu
PORADY BEZPŁATNIE GWARANCJA DŁUGOLETNIA
Mówi się po angielsku. m/21

DR. SERGIUSZ RODZIEWICZ
Lekarz Chirurg
przyjmuje w swoim konsultorium we wtorki, czwartki i soboty
w godzinach: 14 — 18.
SARMIENTO 3730 T.E.: 62 - 2562
Tel. pryw. 32 - 2876 7849

CORPORACION MEDICA DEL ONCE
Choroby skóry i weneryczne. Płeć i dzieci. Ciąża i rozwiązanie. Prześwietlenia gruczołów. Elektryzacja. Gardło, nos i uszy. Serce i płuca. Otyłość. Reumatyzm. Wypadki przy pracy. Promienie X. Ultrafioletowe i infrawerwowe. Analizy wszelkiego rodzaju. Diatermia. Krótkie fale, etc.
PRZYJMUJE każdego dnia od godz. 9 do 12 i od 15 do 20.
Niedziele i święta od godz. 19 do 21. — DYŻURY NOCNE w Poniedziałki, środy i piątki od 21 do 22.
PUEYRREDON 219, 1er piso. (PLAZA MISERERE) M.38

Dr. MARIANO RABINOWICZ
LEKARZ SPECJALISTA
Weneryczna Syfilis Krew. Osłabienie seksualne. Choroby skórna. Reumatyzm. Nerki. Żołądek. Płuca. Choroby kobiece. Ślepe kiszka. Hemoroidy (bez operacji)
Godziny przyjęć: od 15 do 20; niedziele i święta od 9 do 12.
JOSE E. URIBURU 778, p. 3 (róg Córdoba 2200) T. E. 47-4978
MÓWI SIĘ PO POLSKU m/31

CHOROBY SKÓRNE — SYFILIS
Dr. Miguel Finkelberg
Lekarz Specjalista
CHOROBY: WENERYCZNE, KRWI, OSŁABIENIE SEKSUALNE
Godziny przyjęć: od 15 do 20; niedziele i święta od 9 do 11.
CORRIENTES 5628, p. 1 T. E. 54-7393
MÓWI SIĘ PO POLSKU m/12

KLINIKA
Dyr. Dr. G. R. CUTILLO — lekarz
Drogi moczowe — Choroby skóry — Lues
CHOROBY PŁCIOWE I KRWI
Klinika ogólna — Promienie X
Żołądek, Nerki, Drogi oddechowe
CHOROBY KOBIECE I GRUCZOŁOW
Serce — Reumatyzm
Dr. ROBERTO CASTIONI lekarz
Gardło-Nos-Słuch
Przyjmuje od 9 do 12 i od 15 do 21.
W niedziele i święta od 9 do 12
TACUARI 1583
PLAZA CONSTITUCION

Ciekawostki ze świata

SENSACYJNA PRZEMIANA

Prasa brytyjska ogłosiła niedawno raport medyczny o przemianie mężczyzny na kobietę. Jest to najbardziej fantastyczna historia, która jednakże jest w stu procentach prawdziwa.

W kwietniu 1918 roku, w urzędzie stanu cywilnego w Londynie zarejestrowano narodziny chłopca, Roberta Marschall Cowella, syna lekarza dra. Ernesta Cowella. Jest on ojcem dwojga dzieci Johna Ernesta i Marjorie.

Robert był normalnym dzieckiem, chłopcem i nigdy nie okazywał żadnych skłonności zainteresować. Stał się wybitnym sportowcem, brał udział w różnych zawodach, odznaczając się szczególnie w wyścigach samochodowych. Po wybuchu wojny zgłosił się do służby wojskowej, przeszedł przeszkolenie lotnicze i został pilotem myśliwskim. Brał udział w wielu akcjach. Pod koniec wojny został zestrzelony nad Niemcami, spędził 6 miesięcy w niewoli. Na początku wojny ożenił się. Jest ojcem dwojga dzieci, liczących obecnie 12 i 10 lat.

Po wojnie Robert Cowell ukończył studja i otworzył własne przedsiębiorstwo, poświęcając się w dalszym ciągu wyścigom samochodowym. Dopiero w 1948 roku stwierdził, nagle ku swemu wielkiemu zdziwieniu, że organizm jego przechodzi zmiany i ujawnia kobiece właściwości. Cowell udał się do najwybitniejszych lekarzy londyńskich. Byli nie w mniejszym stopniu zaskoczeni, aniżeli pacjent. Medycyna zna bowiem wypadki, jakkolwiek również rzadkie, zmiany płci żeńskiej na męską, natomiast znacznie rzadszy bywa proces odwrotny. Wreszcie nie notowano, by proces ten zachodził w stosunkowo tak późnym wieku.

Lekarze zastosowali silne dawkowanie hormonów, aby przyspieszyć proces przeobrażenia a następnie przystąpili do przepowadzenia kilku kolejnych zabiegów chirurgicznych, poczem pacjent z mężczyzny zamienił się w stu procentową kobietę. Proces przeobrażania trwał około 3 lata. W urzędzie stanu cywilnego dokonano zmian w świadectwie urodzin Roberta Cowella, na podstawie świadectwa lekarskiego wydanego przez kanadyjskiego lekarza praktykującego w Londynie, dr. Charles Eugene Dusseau. Uznano go za Roberte Elżbietę Cowell. Stało się to w dniu 17 maja 1951 roku.

Następstwem tego były oczywiście kroki zmierzające do unieważnienia małżeństwa. Sąd brytyjski wydał odnośne orzeczenie w 1952 roku.

Dzieci zrodzone z tego małżeństwa znajdują się pod opieką rodziny, ale nic im nie wiadomo o dziwnych przemianach ich ojca. Roberta Cowell wyjechała po operacjach z Anglii i mieszka w bliżej nieokreślonej miejscowości we Francji, aby uchronić się od zbytniej ciekawości ludzkiej. Lekarze brytyjscy utrzymują, że Roberta Cowell jest całkowicie normalną kobietą. Były mężczyzna zatracił wszystkie swoje poprzednie cechy. Twierdzą oni, że Roberta jest przystojną blondynką, niczym nie różniącą się od innych kobiet. Organizm jej jednak posiada jeden brak: nie jest zdolny do płodu.

DZIWNE ZJAWISKA

Ostatnio w Anglii coraz więcej uwagi poświęca się badaniom fenomenu, jaki co pewien czas obserwują lotnicy, obsługujący samoloty na trasie do Portsmouth, znanej pod nazwą "the missile mile". Oto niejednokrotnie wydarzyło się już, że urządzenia kontrolne samolotu przestały działać z chwilą, gdy aparat rozpoczynał lot nad tą właśnie trasą. Najdziwniej zachowywał się kompas, którego igła rozpoczynała szalony taniec dookoła swej osi. Ostatnio obserwowano na tej trasie tajemnicze srebrne dyski w powietrzu, towarzyszące przelatującym samolotom. Oddalanie się tych obiektów powodowało, że aparaty kontrolne samolotów zaczynały z powrotem normalnie działać. Równocześnie na lotnisku londyńskim kilku pilotów z lądujących ta aparatów skarżyło się na dziwne zjawisko, przypominające pustynną farę morganę, a polegające na tym, że na polu lądowania pojawiają się nagle nieistniejące w rzeczywistości obiekty, jak np. rzeka czy jezioro, które mylą ludzi, co pilota i moją spowodować niejedną katastrofę. Być może, że ostatni wypadek w Singapore temu zjawisku przypisać należy.

HUMOR

PRZECHADZKA

Dwie panie wychodzą z podrzędnego kina, zatrzymują się u progu i jedna z nich powiada do drugiej:

— Przejdziemy się trochę, czy też weźmiemy sobie jakiegoś psa?

SUMIENIE

Urząd Skarbowy otrzymał list od anonimowego płatnika, wyjaśniający, że przed 10 laty złożył on fałszywą deklarację podatkową i że na skutek tego stracił sen.

"W załączniku przekaz na 10 tys. pesos. Jeśli mimo to bezsenność będzie trwała nadal, prześlę resztę waszej należności.

ON TEŻ

— Czy będąc w Dreśnie zwiedzali państwo galerie sztuki?

— Nie było potrzeba, nasza córka też maluje.

ANNA CIECHANOW adw. dypl. w Warszawie
Biuro Prawnicze — "La UNIVERSAL"
zawiadamia klijentów zmarłego jej męża Dra. Romana Ciechanowa, że załatwia wszelkie sprawy natury prawnej i administracyjnej w Ba. Ar. i prowincji. — c. Uruguay 1358, 6 p. dp. 4, w godz. 15—18, Tel. 41-9328, oraz c. Bip. Yrigoyen 2635, w godz. 18—19, Tel. 47 - 3464.

BIURO ADWOKACKIE
Ugr. JAN SZAJDA Dr. ANTONIO L. RODRIGUEZ
WSZELKIE SPRAWY PRAWNE, CYWILNE I KARNE
Godziny i miejsce przyjęć:
Godz.: 16 — 19. — Od poniedziałku do piątku włącznie:
Capital, c. RODRIGUEZ PEÑA 335, 1 p. F. T.E.: 35 - 1253.

Polska Klinika Dentystyczna
Dra. M. WEINBERGA
Codziennie od 14—20, w niedziele i święta od 9—12.
Corrientes 3770 T.E. 86-2944
86-6675 kr

Dra. Halina Zylbersztain de Bill
Lekarz-Dentista
przyjmuje codziennie od godz. 14 - 20
Bme. MITRE 2259, 2 p A
Nowoprzybyłym imigrantom zniżka.
Mówi po polsku

BIURO ADWOKACKIE
Dr. F. DYRGAŁŁA Dr. CLEMENTE A. DIAZ
Godziny urzędowania: od 18 do 20
środa: wtorek, czwartek, piątek:
REMEDIOS DE ESCALADA QUILMES
Av. Pres. Perón 6741, T. E. 242-1889 calle Luis Malvinas 267
Poniedziałek ki Sobota:
Buenos Aires, Tucumán 638 — 9 piętro, Dto "A"

CHCESZ SIĘ OŻENIĆ?
Śluby i sprawy rodzinne
System nowoczesny — dyskretny
Agencja MATRIMONIAL M. B.
założona w 1934 r.
25 de Mayo 158 (biuro 414)
T. E. 32-8906 - Buenos Aires

TEODOJA MAZURKIEWICZ
Poleca działki pod budowę domów w Gran Ba. Aires, załatwia kupno i sprzedaż nieruchomości. Udziela Hipoteki.
Av. Libertador Gral. S. Martin 6363
Dpto 9, Belgrano C. T.E. 76-2825

DR. RENE JAN ZAJAC
Lekarz dypl. w Paryżu
i Rep. Arg.
Specjalista chorób wewnętrznych, reumatyzm, wątroba, płuca, alergia, serce.
Mówi się po polsku.
Przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od 15 do 19 i na zamówienie
SANTA FE 1281 — T. E. 41-4186

KLINIKA DRÓG MOCZOWYCH
CHOROBY KRWI I SKÓRY
WENERYCZNE — LUES
choroby płciowe i gruczołów
SEKSUALNE
DROGI ODDECHOWE
ASTMA — ALERGIA
KLINIKA OGÓLNA
DIETA .. ODŻYWIANIU
CHOROBY PRZEWODÓW TRAWIENNYCH
żołądka, kiszek, wątroby i nerek
REUMATYZM
CHOROBY SERCA
KRĄŻENIE KRWI
CHOROBY NERWOWE
ELEKTRYZACJA MEDYCZNA
GARDŁA — NOSA — USZU
CHOROBY KOBIECE:
KLINIKA MEDYCZNA
DROGI TRAWIENNE
CHOROBY ŻOŁĄDKA
— KIESZEŃ —
Lekarze:
BIELLO - MACKIH - FILIPPINI
(M. 19787) (M. 98106) (M. 206578)
Przyjmują od godz. 9 do 12
i od 16 do 21.
Niedziele i święta od 9 do 12.
Rivadavia 3070
PLAZA ONCE - Mówi się po polsku

— MÓW W DOMU
PO POLSKU —

— MÓW W DOMU
PO POLSKU —

W TYCH DNIACH
ZNOWU UKAZAŁY SIĘ
NOWO NAGRANE
PŁYTY
POLSKIE
RADIO LEON
Lavalle 2760 — T. 62 - 8474

Zygmunt Białobrzeski
Tłomaczy wszelkiego rodzaju dokumenty z języka polskiego na hiszpański i z hiszpańskiego na polski. Daje śluby w Urzędzie Stanu Cywilnego osobom nieznającym języka hiszpańskiego. Udziela porady prawnej osobiście lub listownie za opłatą $ 10.—.
Przyjmuje codziennie od 9 rano do 9 wieczór.
Ulica CHILE 672, piętro 2, dpt. 9
Tel. 32 (Avenida) 6284, Ba. Aires

Dr. W. Gradis
Lekarz dypl. w Ba. Aires i Berlinie
przyjmuje od g. 16—19 Córdoba 971
2 p. T. E.: 31 - 8816
Mówi się po polsku.

AKUSZERKA POLSKA
Dyplomowana przez Uniwersytet w Pradze i Buenos Aires
Filomena Benes Bilek
Przyjmuje codz. od do 8 wiecz.
w niedziele — cały dzień
LIMA 1217 T. E. 22-1289

SPECJALISTA CHORÓB NERWOWYCH, UMYSŁOWYCH I SEKSUALNYCH
DR. ADOLFO WAINER
Lekarz-Psychiatra
CHARCAS 2652 - T. E. 76-1504

AKUSZERKA
Anna Cherpowa
Przyjmuje codziennie
MAZARRE 2754
T. E. 62-9516 Buenos Aires

PIEKARNIA I CUKIERNIA
"FELIX"
F. PYŻYŃSKI I SPÓŁKA
poleca Rodakom pieczywo, wyroby cukiernicze. Przyjmuje zamówienia na wesela, zaręczyny i lunche, w nowej piekarni
ul. MEJICO 1951 — Capital
T. E.: 38 - 2685

BIURO PACZEK
Przy Stow. Rzem. i Pr. Polskich pod kierownictwem
Józefa Hreczecha
wysyła tanio i sprawnie
Pocztą Lotniczą i zwykłą
PACZKI I LISTY
Czynne 15—19 oprócz świąt.
Av. L. ALEM 641, T.E. 31.0587

FUTRA
"IZIO"
Obstalunki — Przeróbki
Przyjmuje wszelkie roboty w zakresie kuśnierstwa.
Mówi się po polsku
c. LIBERTAD 1277
T.E.: 42 - 5865 7726

ZAKŁAD KRAWIECKI
"VICTOR"
przyjmuje prace krawieckie męskie i damskie
Wielki wybór materiałów krajowych i zagranicznych
MAIPU 783, Ciudadela, FCNDFS
(naprzeciw stacji)

Wysyłka Paczek
DLA RODZINY W POLSCE
I INNYCH KRAJACH
Przesyłki żywnościowe, ubrania i bielizna nowe i używane, lekarstwa drogą lotniczą
25 DE MAYO 644 - Capital

Paczki do Polski
i innych krajów
Ekspedycja solidna, szybka i tania
Przy Zw. b. Wojskowych i O. O.
Wysyła się:
odzież, bieliznę, obuwie — nowe i używane — żywność, lekarstwa
Codziennie prócz poniedziałków, niedziel i świąt od godz. 10—13 i od 17—19
PASO 133 (2 kw. od Plaza Once)
T. E. 47-5289

Imprenta — Independencia 1420 Ba. Ar.